ROK XIV. Nr. 179 (4142) WILNO, piątek 2 Lipca 1937 r. Cena 15 gr

# KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

# U stóp Tej, co w Ostrej świeci Bramie

W dniu 1 bm. rozpoczął się w Wilnie I-szy Metropolitalny Kongres Maryański.

Od rana mimo niepogody, ze wszystkich stron Wileńszczyzny ściągały do Wilna liczne pielgrzymki — pociągami popularnymi, autobusami i pieszo. Do Wilna przybyło blisko 20 tysięcy osób.

W godzinach popołudniowych powrócił z Poznania z Kongresu Międzynarodowego Chrystusa Króla J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski, z którym przyjechali ks. ks. biskupi Kubicki i Lisowski.

Miasto od południa było udekorowane chorągwiami o barwach narodowych. Ostra Brama udekorowana była girlandami zieleni i chorągwiami papieskimi i narodowymi. W śródmieściu mieszkania i sklepy katolickie wystawiły w oknach i na balkonach obrazy świętych, a przede wszystkim wizerunki Matki Boskiej w kwiatach i zieleni.

Na krótko przed godziną 18 do Ostrej Bramy przybyli: **wojewoda Bociański, gen. Kleeberg, prez. Maleszewski** członkowie komitetu honorowego kongresu oraz przedstawiciele władz i delegacje organizacyj społecznych oraz tłumy wiernych.

Punktualnie o godz. 18 rozległy się dzwony w całej archidiecezji. Równocześnie z tym nastąpiło odsłonięcie Cudownego Obrazu i rozpoczęło się pierwsze nabożeństwo kongresowe, celebrowane przez Arcypasterza.

Podczas odsłonięcia obrazu wykonany został hejnał „Witaj Panno" i hymn „Veni Creator". Po litanii śpiewanej z orkiestrą ks. arcybiskup Jałbrzykowski wygłosił okolicznościowe kazanie.

Na zakończenie Arcypasterz odczytał błogosławieństwo Ojca Świętego, nadesłane na jego ręce przez J. E. kardynała Pacelli'ego dla uczestników kongresu.

Po nabożeństwie uformował się pochód, poprzedzony przez procesje kościelne i poczty sztandarowe organizacyj religijno-społecznych. W pochodzie wzięli udział: liczne duchowieństwo z arcybiskupem metropolitą, za nim księża biskupi, wojewoda i inni przedstawiciele władz.

Pochód udał się na plac Katedralny, gdzie około godzin 20 nastąpiła inauguracja pierwszego zebrania plenarnego kongresu.

Na trybunach wzniesionych przed frontem bazyliki, udekorowanych flagami papieskimi i narodowymi, zasiedli arcypasterz, księża biskupi, komitet honorowy kongresu i inni przedstawiciele władz i duchowieństwa.

Ze szczytu katedry tuż za trybuną zwisała olbrzymia chorągiew Maryańska, z inicjałami Imienia Maryi.

Na placyku przed trybunami ustawiły się procesje kościelne, poczty sztandarowe organizacyj, a ławki zajęło duchowieństwo i przedstawiciele społeczeństwa.

Prezes wydziału wykonawczego kongresu J. E. ks. biskup Michalkiewicz zagaił i otworzył w imieniu komitetu organizacyjnego kongres maryański, po czym powołane zostało prezydium w następującym składzie:

**Dr. Feliks Świerzyński,** prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie — marszałek kongresu.

**Dyr. Jan Oskwarek Sierosławski** — dyrektor banku polskiego.

**Płk. w st. sp. Władysław Piasecki** — prezes Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. — wicemarszałkowie kongresu.

**Mec. Marian Kosiński,** prezes Katolickiego Stowarzyszenia Mężów i **Ks. Romuald Świrkowski** — sekretarze kongresu,

oraz przewodniczący sekcyj:

**Ks. Antoni Ciechoński** — przewodniczący sekcji duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

**Ks. prof. Michał Sopoćko** — przewodniczący sekcji wiary i moralności.

**Ks. dziekan Cyrański** — przewodniczący sekcji organizacji kościelnej.

**Waldemar Weyssenhof** — przewodniczący sekcji Sodalicji Maryańskiej.

**Mec. Józef Zmitrowicz** — przewodniczący sekcji społecznej.

**Bernard Rusiecki** — przewodniczący sekcji młodzieży pozaszkolnej.

Po ukonstytuowaniu się prezydium przemówienia powitalne wygłosili:

marszałek kongresu dr. Świerzyński, wojewoda Bociański (przemówienie dajemy osobno).

Z kolei zabiera głos gen. Kleeberg, który w mocnych żołnierskich słowach podkreślił kult Matki Bożej u żołnierzy zarówno w czasach dawnych, jak i obecnie.

Następnie przemawiali: **rektor U. S. B. prof. Staniewicz** w imieniu Uniwersytetu, **ks. biskup Lisowski** imieniem diecezji Tarnowskiej oraz przedstawiciel Instytutu Różańcowego z Torunia.

Po przemówieniach ks. dyr. Świrkowski odczytał następującą depeszę hołdowniczą do Ojca Św.

Z kolei **dr. Mieczysław Skrudlik** wygłosił referat na temat MISJA DZIEJOWA POLSKI, A CHWILA OBECNA.

Prelegent po omówieniu charytatywnej i społecznej działalności Kościoła Katolickiego zarówno w czasach dawnych, jak i ostatnich, uwypuklił szkodliwość założeń socjalizmu i komunizmu, które aczkolwiek powstały, czerpiąc oparcie z idei Kościoła, jednak te ideały spaczyły, wprowadzając w ich treść walkę i nienawiść klasową

Dalej prelegent wskazał, że dzięki liberalizmowi ostatnich stuleci, dzisiaj komunizm zagraża całej Europie i tu właśnie rozpoczyna się wielkie zadanie Polski. Kraj nasz leżący na granicy Wschodu z Zachodem, na granicy kultury rzymskiej i Bizancjum, świata cywilizowanego i czerwonej barbarii — jest powołany do tego, aby stworzył niezwyciężony bastion, poza który bolszewizm nie powinien przedostać się dalej.

Na zakończenie chór łącznie z orkiestrą wykonał Nowowiejskiego „Polska ojczyzna" a następnie wszyscy zebrani odśpiewali hymn „My chcemy Boga" i „Boże coś Polskę".

Około godz. 22 w pałacu arcybiskupim rozpoczął się raut.

## Błogosławieństwo Ojca św.

J. E. Kardynał Pacelli nadesłał na ręce J. E Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego błogosławieństwo Jego Świątobliwości Ojca Św. Papieża Piusa XII dla uczestników Kongresu Mariańskiego w Wilnie treści następującej:

**Wasza Ekscelencjo.**

**Zawiadomiłeś Jego Świętobliwość Ojca Świętego, że na początku lipca rb. w Twojej znakomitej stolicy odbędzie się Kongres Archidiecezjalny ku czci Najświętszej Marii Panny.**

**Ojciec Św., ucieszony bardzo tą wiadomością, miłościwie pochwala Twe postanowienie, ponieważ przewiduje stąd wielkie i dobroczynne korzyści. Wypada bowiem, zwłaszcza gdy nadchodzą burzliwe dla kościoła czasy i odwieczny wróg rodzaju ludzkiego nowe knuje zasadzki na Królestwo Boże i nowymi grozi walkami, aby w sercach budzić jak największą cześć i miłość ku Matce Boskiej. Albowiem jest Ona Matką Najsłodszą ludów chrześcijańskich i Panią Wszechwładna, a jak stopa dziewiczą od wieków depce i zwycięża zawsze burzącą się nienawiść piekielną, tak niech przemożnym wstawiennictwem uprosi dzieciom swoim spokojne i bezpieczne czasy.**

**Aby zaś Miłościwa Królowa niebios przyszła nam z pomocą należy Jej cześć oddawać sercem i życiem całym.**

**Tego najbardziej pragnie i o to bez ustannie za nami wstawia się u Dawcy wszelkiego dobra, abyśmy, porzuciwszy ścieżki występków nieodwołalnie prowadzące do złego i kary, umiłowali cnotę, udarowani prawdziwymi skarbami łask niebieskich wzbogaceni zostali darami Ducha Świętego.**

**Dlatego rozpoczynający się kongres szczęśliwie niech to sprawi, aby w kraju tym, znanym powszechnie z życia czynnego, tym gorliwszy obudził się zapał w przyszłości do spraw wiary świętej, by zakwitły czyste i podniosłe obyczaje chrześcijańskie, rozwijały się i wzmacniały poczynania szlachetne, rady i nakazy pełne mądrości ewangelicznej przenikały serca mieszkańców i wszędzie jaśniały — co w tak doskonały sposób wypisane na sztandarze Marii w połączeniu z wdzięczną i miłującą skromnością i pełną powagi i majestatu pokorą.**

**Miłościwie panujący Ojciec Św. przepełnione gorliwością zamiary potwierdza Błogosławieństwem Apostolskim, jakiego udziela Tobie i wszystkim uczestnikom Kongresu i o szczęście, i pokój, i pomnożenie wszelkiego dobra — prosi Boga i Matkę Jego Najświętszą.**

**Z głęboką czcią oddany Waszej Ekscelencji**

(—) KARDYNAŁ PACELLI

## Depesza do kardynała Pacelli

**Miasto Watykańskie. Jego Eminencja Kardynał Pacelli**

**„Wasza Eminencja raczy przedstawić Jego Świętobliwości co następuje:**

**Ojcze Święty. Uczestnicy Kongresu, obchodzonego w Wilnie ku czci Najświętszej Marii Panny, ścieląc się do stóp Waszej Świątobliwości, najgoręcej dziękują za najłaskawsze błogosławieństwo, wyrażają radość największą z przywróconego przez Boga zdrowia Waszej Świątobliwości i przyrzekają najmocniej zawsze pozostawać wiernymi Bogu, Najświętszej Dziewicy Maryi i Namiestnikowi Chrystusowemu.**

**(—) Prezydium Kongresu Maryańskiego.**

## Posłowie domagają się zwołania Sejmu

**WARSZAWA (Pat). Grupa regionalna posłów i senatorów województwa łódzkiego potępia samowolę ks. Metropolity Sapiehy. Dla zapobieżenia podobnym faktom członkowie grupy złożyli swe podpisy na wniosku o zwołanie w tej sprawie sesji nadzwyczajnej Sejmu.**

**WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym posłowie i senatorowie rozpoczęli składanie podpisów na wniosku o otwarciu sesji nadzwycz. dla załatwienia prawy samowolnego przeniesienia przez ks. metropolitę Sapiehę szczątków Józefa Piłsudskiego.**

## „Pod Twoją obronę uciekamy się"

### Kazanie J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego

**Bogarodzico Dziewico! Królowo Korony Polskiej, Matko Miłosierdzia! Pod Twoją obronę uciekamy się! — powyższe słowa wyrażają i wskazują na pomoc naszą duchową i ufność niezłomnej opiece Najświętszej Maryi Panny. One też będą myślą przewodnią naszego Kongresu ku czci Matki Boskiej, który w imię Boże dzisiaj rozpoczynamy.**

**Dziesięć lat upływa, kiedy stało się zadość pobożnym życzeniom ukochanych w Chrystusie archidiecezjan wileńskich i za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej została dokonana przy uczestnictwie najwyższych przedstawicieli władz państwowych, całego episkopatu z Polski i licznego społeczeństwa koronacja wizerunku Tej, co w Ostrej świeci Bramie, i do której od roku 1673 stale zwracano się i my zwracamy się ze słowami błagalnymi napisu na tej Bramie: „Matko Miłosierdzia, pod Twoją Obronę uciekamy się".**

**281 lat upłynęło od chwili, kiedy naród polski przez swego króla Jana Kazimierza obrał Matkę Najświętszą na swą Królowę i przez usta monarchy złożył Jej swe ślubowanie we Lwowie, a my z upoważnienia Stolicy Apostolskiej zwracamy się do Niej z ufnością w naszych potrzebach ze słowami: „Królowo Korony Polskiej módl się za nami".**

**Tysiąc prawie lat upływa od czasu, kiedy przodkowie nasi w Polsce i 550— w Litwie, przyjęli wiarę i zaczęli oddawać szczerą cześć Najświętszej Pannie i wyrażać to w rozbrzmiewającej na ziemiach Polski, przejętej uczuciem, pieśni „Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Marya, Twego Syna Hospodyna, Matko zwolena Maryo, ziści nam, spuśti nam, Kyrie Elejson".**

**1904 lata wreszcie upłynęło od chwili, kiedy Chrystus Pan, jakby w testamencie wypowiedzianym na krzyżu zostawił nam Najświętszą Maryę Pannę za Matkę, a nas oddał Jej za dzieci i Ona opiekę tę macierzyńską nad nami sprawuje jak najtroskliwiej.**

**Wybraliśmy się na tym Kongresie naszym, aby jako lud wierny złożyć hołd swe Królowej, a jako kochające dziatki wyrazić miłość swej Matce, aby zbadać czy jesteśmy wiernymi Jej czcicielami, wolnymi od niedomagań, aby błagać Ją o łaski i pomoc w niedoli w naszych licznych i wielkich potrzebach duchowych i społecznych.**

**Matka Najświętsza zawsze okazywała się troskliwą naszą Opiekunką i Orędowniczką, hojną względem nas Szafarką łask bożych. Dość wspomnieć na te mnogie miejsca na ziemi polskiej w szczególniejszy sposób Jej łaskami słynące, jak Jasna Góra, Latyczów, Podkamień, Lwów, Stanisławów, Przemyśl, Widle, Giedwaida, Leśna, Kodeń, Piekary, Sejny i wiele, wiele innych oraz w naszej Archidiecezji: Ostrabrama, Troki, Różany Stok, Żyrowice, dość popatrzeć na te liczne wota, znaki widome próśb wysłuchanych w Ostrejbramie w kościele Ś-to Michalskim, w Kościele Bonifraterskim, w kościele Ś-to Jakubskim w Wilnie i w wielu innych miejscach.**

**Zawsze się sprawdza to, co wyraził św. Bernard w modlitwie: „Pomnij o Najlitościwsza Panno Maryo, iż od wieków nie słyszano, aby ktokolwiek uciekający się pod Twoją Obronę, błagający o Twoją pomoc i żebrzący Twego wstawienia, został od Ciebie kiedy opuszczony". Słusznie jest nazwana Matką Łaski Bożej, Pocieszycielką strapionych, Ucieczką grzeszników, Wspomożeniem wszystkich wiernych.**

**Czy my ze swej strony jesteśmy kochającymi Ją dziećmi, szczerymi Jej czcicielami i rycerzami!**

**Na tym Kongresie mamy to zbadać i sprawdzić, aby skutecznie usunąć wszelkie braki i niedomagania, a następnie przybrać się w Jej barwy i cnoty.**

**Najświętszej Maryi Pannie, jako Bogarodzicy, należy się od nas najwyższa ku czci bożej cześć, jako najlepszej Matce — szczera miłość, jako troskliwej Opiekunce — wdzięczność, jako Królowej naszej — wierność i posłuszeństwo.**

**Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że wywiązujemy się dobrze i jako jednostki i jako społeczeństwo katolickie z tych obowiązków. Prawie każdy z nas należy do bractw i szkaplerzy ku czci Matki Najświętszej, wielu należy do Sodalicyj Maryańskich, do Stowarzyszenia Dzieci Maryi. Chętnie obchodzimy uroczystości Matki Najświętszej, lubimy uczęszczać na nabożeństwa majowe, październikowe, lubimy pieśni Maryologiczne, lubimy odmawiać i odmawiamy modlitewski do Matki Boskiej.**

* * *

**Następnie ks. arcybiskup mówił o kulcie narodu polskiego do Najświętszej Maryi Panny, po czym stwierdza, że zbliżają się czasy dramatycznych walk i tragicznych zmagań dobra ze złem.**

**W końcu Arcypasterz wskazuje, że te walki może chrześcijaństwo wygrać jedynie pod sztandarem Maryi.**

## Królowa Korony Polskiej

### Przemówienie wojewody wileńskiego Ludwika Bociańskiego

**Kult Maryi zrósł się nierozerwalnie z duszą polską nieomal od chwili przyjęcia przez naród polski wiary chrześcijańskiej. Pieśń Bogurodzica staje się pierwszym naszym hymnem narodowym, zagrzewającym na przestrzeni wieków nasze rycerstwo do walki w obronie naszej Ojczyzny, i naodwrót, broniąc granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej bronił zawsze Polak wiary świętej i Czci Najjaśniejszej Panienki,**

**Defensor Poloniae to zawsze i nieodłącznie defensor Mariae.**

**Od pomroku wieków, aż do dni ostatnich poprzez długie stulecia zmagań i trudów kult Matki Bożej budził entuzjazm i zachwyt w chwilach szczęścia i powodzeń — krzepił serca nasze w chwilach smutku i nieszczęść. Z Jej Imieniem na ustach i Jej ryngrafem na piersiach odnosiło nasze rycerstwo sławne zwycięstwa pod Płowcami, Grunwaldem, Chocimem, Wiedniem.**

**Krzepiła i dodawała otuchy rycerstwu do wytrwania w obronie Swej stolicy Jasnogórskiej Pani, a Panienka Ostrobramska wzmacniała na duchu obrońców swego grodu.**

**W podzięce za przemożną opiekę, w kornym hołdzie dla Najświętszej Panienki ogłasza Ją naród polski przez usta swego króla po wsze czasy Królową Korony Polskiej, a wdzięczny lud Litwy po dziś dzień do stóp Jej świętych w Ostrejbramie pieśń dziękczynną w hołdzie zanosi:**

**„Obrona wielka miasta Gedymina**
**Wilna całego Pociecho jedyna**
**W tej Ostrejbramie Obrono potężna**
**Królowo nasza a Litewska Księżna".**

**A gdy przyszły dni niewoli — Imieniem Maryi brzmiała pieśń konfederatów barskich — kult Maryi Panny dźwięczał w strofach natchnionych trzech największych wieszczów Narodu — zagrzewał serca bojowników o Niepodległość — Jej to postać świetlana jawiła się skazańcowi grottgerowskiemu przykutemu do taczki w mrokach kopalni syberyjskiej...**

**Nie mogąc śpiewać do Boga o Polskę i Jej wolność, pieśń „Serdeczna Matko" staje się ponownie naszym hymnem narodowym. I płynie ta rzewna pieśń po całej Polsce i Litwie do tronu naszej Królowej Korony Polskiej i Wielkiej Księżny Litewskiej „zlituj się, zlituj, niech się nie tułamy".**

*( Dokończenie na str. 2-ej).*

# Mili goście rumuńscy opuścili Polskę

ZWIEDZANIE ZABYTKÓW KRAKOWA.

KRAKÓW (Pat). O godz. 8 rano J. K. M. król Karol II oraz J. Ks. W. wielki wojewoda Michał w towarzystwie p. ministra spraw zagranicznych Becka, gen. Fabrycego oraz w otoczeniu świty udali się samochodem na zwiedzanie miasta. Orszak podążył na Rynek, gdzie zatrzymał się przed zabytkowymi Sukienicami. Po obejrzeniu Sukiennic królewscy goście zwiedzili Muzeum Narodowe, a następnie przeszli do kościoła Mariackiego, zapoznając się z największym arcydziełem w kościele — ołtarzem Wita Stwosza.

Z kościoła Mariackiego orszak podążył do gmachu Biblioteki Jagiellońskiej. Po obejrzeniu klasztoru o. o. Paulinów na Skałce udał się orszak królewski do Muzeum Czartoryskich obok Barbakanu. Stąd udano się na ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego do historycznych Oleandrów na błoniach krakowskich, po których obejrzeniu orszak królewski wrócił na Wawel.

Na Wawelu J. K. M. król Karol II oraz wielki wojewoda ks. Michał zwiedzili jeszcze raz katedrę, po czym udali się do gościnnych komnat królewskich na zamku.

W czasie zwiedzania miasta zgromadzona licznie publiczność witała owacyjnie króla Karola i w. księcia nadzwyczaj serdecznie wiwatując na ich cześć.

ODJAZD.

**Po godz. 11 J. K. M. król Karol II opuścił zamek królewski, udając się w towarzystwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego-Rydza i Wielkiego Wojewody ks. Michała wraz ze świtami, na dworzec kolejowy.**

**Po przybyciu Dostojnych Gości na dworzec kolejowy kompania honorowa strz. podhalańskich sprezentowała broń, a orkiestra odegrała państwowy hymn rumuński.**

**Następnie król Karol II w towarzystwie Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza i Wielkiego Wojewody ks. Michała wraz z towarzyszącymi im świtami przeszedł przed frontem kompanii honorowej, oraz przed frontem zebranych na pożegnanie Dostojnych Gości delegacyj oficerskich garnizonu krakowskiego.**

**Król Karol II wraz z następcą tronu żegnani serdecznie przez Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza, wojewodę krakowskiego Gnolińskiego, dowódcę korpusu gen. Narbutt-Łuczyńskiego i innych dostojników państwowych zajęli miejsca w wagonie salonowym pociągu królewskiego.**

**Pociąg królewski owacyjnie żegnany przez zgromadzone obok toru kolejowego tłumy publiczności opuścił Kraków, udając się w drogę powrotną do Rumunii.**

**Pociągiem królewskim wyjechali również z Krakowa gen. Fabrycy oraz odprowadzający do granic województwa króla Karola II wojewoda krakowski Gnoiński.**

LWÓW (Pat). Pociąg królewski w drodze do Lwowa witany był bardzo uroczyście na całej trasie. Budynki stacyjne przybrane były flagami o barwach narodowych rumuńskich i polskich oraz girlandami ze stylizowanymi emblematami królewskimi i orłami.

Na peronach poszczególnych stacyj oczekiwały na przejeżdżający pociąg królewski przedstawiciele władz tłumy ludności, organizacje społeczne, młodzież szkolna i harcerze.



# Dożywotnie więzienie za zabójstwo S. Barana

**CZĘSTOCHOWA. (Pat.) Dziś Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę 36-letniego Joska Pędraka, oskarżonego o to, że w dniu 19 czerwca b. r. w zamiarze pozbawienia życia strzelił do 26-letniego tragarza Stefana Barana, zadając mu śmiertelną ranę.**

**Sąd po dwugodzinnej naradzie uznał oskarżonego Pędraka winnym z art. 225 par. 1 K. K. i skazał go na dożywotnie więzienie.**

**Obrona zapowiedziała apelację.**

# Likwidacja resztek „Perkonkrusta" na Łotwie

**RYGA. (Pat.) Władze bezpieczeństwa wpadły na trop nielegalnej działalności zlikwidowanej w r. 1935 organizacji terorystycznej pod nazwą Perkonkrust (Krzyż Ognisty).**

**Pod kierownictwem byłych przewódców tej organizacji powstał ostatnio oddział szturmowy. Członkowie oddziału rekrutowali się przeważnie z kół inteligencji łotewskiej i młodzieży akademickiej. Składali oni przysięgę na wierność wodzowi i organizacji na wzór Ku-Klux-Klanu, podpisując się własną krwią z lewego ramienia, po czym następowało tatuowanie na ramieniu znaku krzyża ognistego.**

**Głównym przewódcą organizacji był niejaki Selminsz.**

**Zakonspirowana organizacja planowała na dzień 15 maja r. b., t. j. w [illegible] zjednoczenia Łotwy rozruchy an[illegible]we, jednak w przeddzień roczni[illegible]cja dokonała 32 aresztowań wśród [illegible]ków stowarzyszenia**

**Podczas przeprowadzonych obe[illegible] rewizyj znaleziono dwie tajne drukarnie, składy broni i amunicji, bibułę o treści antypaństwowej i liczną korespondencję.**

# U stóp Tej, co w Ostrej świeci Bramie

*(Dokończenie ze str. 1-ej).*

**A gdy zaświtała jutrznia odrodzenia, Ona to nas — wygnańców we własnym kraju — powróciła cudem na Ojczyzny łono...**

**Kult Polaków dla Najświętszej Maryi Panny jest tak powszechny, tak dalece stał się cechą narodową, tak zrósł się z historią Narodu, jego tradycją i jego życiem współczesnym, że święte imię Maryi jest na ustach nas wszystkich — od maluczkich zanoszących przed Jej ołtarze modły majowe w swych codziennych troskach i bólach — do najwyższych dostojników naszego Państwa i Wodzów Narodu.**

**W żywym wspomnieniu mamy wszyscy pamiętny dzień lipcowy z przed dziesięciu laty, kiedy to w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i niezliczonych tłumów wiernych odbywał się na progu Bazyliki Wileńskiej podniosły akt koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.**

**Z ryngrafem Tej, co w Ostrej świeci Bramie, nie rozstawał się do końca życia Wielki Marszałek, defensor Poloniae i defensor Mariae.**

**Oswobodził Najświętszą Panienkę Ostrobramską od hord czerwonego barbarzyństwa bolszewickiego, a w kornej podzięce i hołdzie za łaskę i zwycięstwo zawiesza votum w Ostrejbramie.**

**Dzięki Ci, Matko za Wilno, które po wsze czasy będzie mówić, że Wskrzesiciel Polski był również największym wielbicielem Najświętszej Panienki.**

**Dziś — w dniu inauguracji Kongresu Maryańskiego niech mi wolno będzie wyrazić niezłomną pewność, że idea maryańska — tak głęboko i powszechnie sprzęgnięta z tradycją, duchem i kulturą Narodu, nie tylko nigdy nie osłabnie, lecz będzie roztaczać coraz szersze kręgi, promieniować jak synonim kultury polskiej — kultury narodowej.**

## Program 2-go dnia uroczystości i obrad Kongresu Maryańskiego w Wilnie

Godz. 8. — W Kaplicy Ostrobramskiej Uroczysta Msza św. z Komunią św. generalną, w czasie której kazanie wygłosi JE ks. biskup Lisowski z Tarnowa.

Godz. 10. — Suma pontyfikalna w Ostrej Bramie, celebrowana przez J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolitę Wileńskiego. Kazanie na temat: **„Marya Patronką Północno-wschodnich Ziem Rzeczypospolitej"** — wygłosi ks. Władysław Slajch.

Od godziny 18-ej Nabożeństwo w Ostrej Bramie z kazaniem ks. dr. Bernarda Jarzembowskiego na temat: „Polska — królestwo Maryi".

**Porządek obrad sekcyjnych.**

1. Sekcja wiary i moralności. (Obraduje w sali Śniadeckich U. S. B.)

Godz. 15—17 Referaty: Rektor prof. dr. Marian Zdziechowski — „Nauka Kościoła w stosunku do komunizmu bezbożnego".

Ks. Władysław Stajch — „Kult NMP fundamentem życia zbiorowego" (Rodzina, naród, państwo).

2. Sekcja duchowieństwa świeckiego i zakonnego. (Obraduje w sali Biblioteki Seminarium Duchownego).

Godz. 15 — Ks. dziekan prof. dr. Ignacy Świrski — „Rola duchowieństwa w walce z bezbożnym komunizmem".

3. Sekcja organizacyj kościelnych. (Obraduje w sali miejskiej — ul. Ostrobramska 5).

Godz. 12—14 — O. Konstanty Marya Żukiewicz — „O różańcu". Dyr. Tadeusz Wirecki — „Apostolstwo religijno-społeczne Instytutu Marianum".

4. Sekcja społeczna. (Obraduje w sali 5-ej U. S. B.)

Godz. 15—17 — Ks. prał. L. Żebrowski — „Krzewienie doktryny społecznej na podstawie Encyklik Papieskich".

Ludomir Czerniewski — „Społeczna doktryna Kościoła w stosunku do marksizmu".

5. Sekcja Sodalicyj Maryańskich. (Obraduje w wirydarzu murów po-Dominikańskich, ul. Dominikańska 4).

Godz. 15—17 — Ks .dr. R. Moskała T. J. — „Sodalicja Maryańska we współczesnym życiu Kościoła".

Franciszek Bandig — „Następstwa ślubowań akademickich".

6. Sekcja młodzieży pozaszkolnej. (Obraduje w sali Misyj Wewnętrznych ul. Św. Anny 13).

Godz. 15—17 — Józef Rodziewicz — „W jedności siła" (Znaczenie organizacji w pracy nad sobą i w walce z komunizmem).

Henryk Chmielewski — „Bojowe ruchy młodzieżowe w Europie" oraz „Młoda awangarda katolicka przy pracy".

* * *

**Wystawa Maryologiczna** urządzona w krużgankach klasztoru po-Dominikańskiego trwać będzie do 6 lipca. Wejście na wystawę przez wielkie drzwi kościoła Św. Ducha (Dominikańska 4). Wstęp od osoby 50 gr., dla młodzieży szkolnej 20 gr., dla pielgrzymek 10 gr.

Wystawa Maryologiczna obejmuje: literaturę, prasę, muzykę, sztukę, hafciarstwo, grafikę, ikonografię i sanktuaria Maryańskie.

# Kronika telegraficzna

— **PREZYDENT ROOSEVELT** odjechał dziś rano do Hyde Park

— **W WOLNYM PAŃSTWIE IRLANDZKIM** odbywają się wybory do parlamentu, które jednocześnie będą głosowaniem nad nową konstytucją. O 138 mandatów ubiega się 274 kandydatów, w tej liczbie 5 kobiet.

— **POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO** wystrzałem z rewolweru radca Ministerstwa W. R. i O. P. ś. p. Stanisław Nowacki. Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy, wywołany wiadomością o zgonie matki

— **PRZEWÓDCA UMIARKOWANEJ PARTII ARABSKIEJ** Farkhi Bey Naszaszibi padł wczoraj ofiarą zamachu ze strony ekstremisty arabskiego. Farkhi Bey odniósł trzy ciężkie rany postrzałowe.

# Minister rolnictwa kieruje akcją wojenną w walce z... szarańczą

**ALEKSANDRIA. (Pat.) Od zachodniej granicy suną ku dolinie Nilu chmury szarańczy. Władze czynią wysiłki aby zatrzymać je na linii Fuka — Oza Sina.**

**Z Kairu i Aleksandrii wysłano cztery oddziały miotaczów ognia z samolotami i znaczne siły meharystów (straż pustynna). Minister rolnictwa osobiście kierować ma akcją.**

**Sytuacja jest dość poważna, bo masy szarańczy zdołały przerwać się i dotarły nawet do Kairu. W dodatku rząd musi walczyć z wrogiem wewnętrznym — żukiem bawełnianym, który w tym roku opadł większą niż zazwyczaj powierzchnię plantacji.**

# Podział Palestyny bliski stabilizacji

**LONDYN. (Pat.) Gabinet brytyjski rozważał wczoraj zalecenia Królewskiej Komisji dla Palestyny. Jak słychać, gabinet uznał zalecenia te za celowe i przychylił się do projektu podziału Palestyny na część żydowską i arabską.**

**Z części arabskiej miałoby być utworzone niepodległe królestwo połączone z Transjordanią pod berłem emira Transjordanii jako suwerena, przy zachowaniu wieczystego układu z W. Brytanią na wzór Iraku.**

**Część żydowska miałaby otrzymać statut niezależnego państwa, bądź związanego z W. Brytanią wieczystym układem i reprezentowanego w Lidze Narodów, bądź też wchodzącego w skład imperium, jako drugorzędne dominium na wzór południowej Rodezji.**

**Wydaje się, że propozycja pierwsza posiada więcej szans. Decyzja rządu angielskiego wraz zaleceniami ogłoszona zostanie 8 lipca. W. Brytania jako państwo mandatowe przekaże swoje propozycje w kwestii formy przyszłych rządów w Palestynie Lidze Narodów. Uchwalenie przez parlament brytyjski odnośnego aktu ustawodawczego nastąpiłoby dopiero w przyszłej sesji parlamentu, która rozpocznie się w listopadzie, spodziewają się jednak, że parlament odbędzie zasadniczą dyskusję nad projektem jeszcze w lipcu, przed udaniem się na ferie letnie.**



# Incydent japońsko-sowiecki z obustronnym protestem

**TOKIO. (Pat.) Agencja Domei donosi: Ministerstwa wojny i spraw zagranicznych są zaniepokojone nowym aktem sowieckiej prowokacji w pobliżu wyspy Sennufa na rzece Amurze. Incydent ten wydarzył się w 24 godziny potem, jak komisarz Litwinow dał ambasadorowi japońskiemu w Moskwie zapewnienie, że wojska sowieckie będą wycofane z wysp amurskich Sennufa i Bolszoj.**

**Konsekwencją aktu prowokacji sowieckiej było starcie wojsk sowieckich i japońsko-mandżurskich w godzinach popołudniowych dnia 30 czerwca. Rzecznik japońskiego M. S. Z. na podstawie porozumienia, osiągniętego między premierem, ministrem spr. zagr. oraz ministrami marynarki i wojny, oświadczył, iż wolą czynników rządowych jest dążenie do zlokalizowania tego nowego incydentu. Rząd japoński zachowywać będzie jednak stanowisko ostrożne i wyczekujące, wierząc, iż rząd sowiecki zgodnie z zapewnieniami, udzielonymi przez Litwinowa wycofa wojska z dwóch wysp na Amurze.**

**Dzienniki japońskie donoszą, że oficjalne osobistości w ministerstwie spraw zagr. i wojny oraz w sztabach generalnych, marynarki i armii pozostawały wczoraj w biurach do późnej nocy. Nie zwołano jednak nadzwyczajnego posiedzenia gabinetu, co wskazuje na to, iż sytuacja na rzece Amurze na razie nie zagraża dalekoidącymi następstwami.**

**MOSKWA. (Pat). Korespondent Pat dowiaduje się ze źródeł wiarygodnych, iż dn. 30 czerwca na granicy sowiecko-mandżurskiej koło wyspy Sennufa na Amurze w odległości 120 k/m. od Błagowieszczenska miał miejsce bardzo poważny incydent. O godz. 15 w-g czasu miejscowego koło południowego brzegu Amuru, a więc na wodach mandżurskich pojawiły się 3 kanonierki sowieckie, które poczęły ostrzeliwać straże mandżurskie. Na ogień kanonierek sowieckich straż mandżurska odpowiedziała również ogniem, w rezultacie czego jedna kanonierka zatonęła, a druga została poważnie uszkodzona, trzecia zaś zdołała umknąć.**

**W sprawie tego incydentu ambasador Szigemitsu udał się o godz. 12 w nocy do Narkomindiełu, gdzie był przyjęty przez zastępcę komisarza Litwinowa, Stomoniakowa.**

OBUSTRONNE PROTESTY.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Moskwy, że w ciągu ubiegłej nocy został wezwany ambasador Japonii Szigemitsu do komisariatu spr. zagranicznych, gdzie doręczono mu energiczny protest przeciwko ostrzeliwaniu przez japońskie siły zbrojne w dniu 29 ub. m. kanonierek sowieckich w pobliżu wyspy Sennufa, położonej na pograniczu między ZSSR a Mandżukuo.

Równocześnie ambasador Szigemitsu złożył protest przeciwko przebywaniu w tej strefie okrętów sowieckich. Ambasador Szigemitsu przebywał w komisariacie dla spraw zagranicznych od północy do godz. 3 rano.

W sowieckich kołach politycznych panuje przekonanie, że jakkolwiek o stałnie zajście jest poważne, to nie wykracza ono jednak poza ramy zwyczajnych incydentów pogranicznych.

# 4-miliardowa pożyczka wewn. w Sowietach

**MOSKWA. (Pat.) Agencja Tassa donosi: Centralny Komitet Wykonawczy ZSRR i Rada Komisarzy Ludow. ZSRR uchwaliły zaciągnięcie wewnętrznej pożyczki państwowej, w wysokości 4 miliardów rubli, przeznaczonej na wzmocnienie obronności ZSRR. Termin pożyczki jest 20-letni a odsetki wynoszą 4 proc. rocznie.**

# Częściowa likwidacja strajku w U. S. A. w przemyśle stalowym

**INDIANAPOLIS. (Pat.) Gubernator stanu Indiana podał do wiadomości, iż pomiędzy Inland Steel Co a Komitetem Organizacyjnym robotników przemysłu stalowego doszło do zawarcia układu, w myśl którego 12.500 robotników podejmie dziś rano pracę.**

**W związku z tym gubernator zdemobilizował przeszło 3.000 członków gwardii narodowej, skoncentrowanych w północnej części stanów. Kierownik okręgowy komitetu organizacji przemysłowej polecił zlikwidować placówki strajkujących przed fabrykami.**

**Gubernator stanu Indiana prowadzi w dalszym ciągu rozmowy ze stalowniami „Youngstown Sheet Co" celem zlikwidowania strajku, który objął 6.500 robotników.**

# Gdy rok już trwa wojna hiszpańska...

Był taki okres, gdy społeczeństwo i prasa przestały interesować się żywiej Hiszpanią. No, boć wojna ta trwa już blisko rok i przez długi czas znajdowała się w stanie nie zmieniającym układu sił. Dopiero bombardowanie niemieckich okrętów, a później przegrana Basków zwróciły znowu uwagę na Hiszpanię, zainteresowanie znowu się wzbudziło. Ostatnio Smogorzewski w „Gazecie Polskiej“ usiłował spojrzeć syntetycznie na roczne zmagania się na półwyspie Iberyjskim. Zapoznamy Czytelników z najciekawszymi wnioskami autora.

**Wojnę w Hiszpanii rozpatrywać trzeba z trzech punktów widzenia.**

**Przede wszystkim jest to rozprawa pomiędzy dwoma obozami hiszpańskimi o formę ustrojową i przyszłe oblicze duchowe tego kraju.**

**Dalej jest to europejska próba sił: poszczególne mocarstwa udzielające mniej lub więcej jawnej pomocy jednej czy drugiej stronie czynią to nie tyle z pobudek idealnych czy sympatyj „światowych“, ile pod kątem widzenia własnej wygody i własnego interesu.**

**Wreszcie sztaby główne tych państw wykorzystują rzadką sposobność by w warunkach rzeczywistej wojny wypróbować na „hiszpańskim poligonie“ swój nowy sprzęt wojenny.**

Teza ta jest znana. Natomiast interesujące jest rozwinięcie pierwszych dwu punków. Jak jest z tą formą ustrojową?

**Narodowy obóz hiszpański głosi, iż walczy z anarchią, z komunizmem i z separatyzmem. Przeciwnicy tego obozu twierdzą, że walczy on z demokracją. Gdzie jest prawda? Ludzie nie znający Hiszpanii łatwo ulegają wrażeniu, że istotnie „faszyzm“ hiszpański usiłuje tam zdusić „demokrację“. Ludzie znający bliżej stosunki hiszpańskie kiwają na to głowami twierdząc, że trudno jest przecież zdusić to c[illegible] istnieje i nie ma warunków ist-**

**z kraju niepopularnego mona[illegible] demokracja hiszpańska miała wszelkie szanse rozkwitu pod jednym warunkiem: aby Hiszpanie mieli w sobie zadatki na demokratów. Tylko garść intelektualistów mogła się łudzić, że Hiszpanie szybko posiądą cnoty demokratyczne; że z chwilą przepędzenia dynastii staną się odrazu ludźmi łagodnymi i wyrozumiałymi, pełnymi cierpliwości i umiaru; że broniąc zazdrośnie wolności własnej każdy Hiszpan będzie szanował wolność swego spółziomka; że rozumiejąc potrzebę sprawnej organizacji państwowej będzie z ochotą ponosił dobrowolne ofiary na rzecz zbiorowości...**

**Rzeczywistość jest inna. Toteż ustrój demokratyczny miał w Hiszpanii mało obrońców. Z chwilą wybuchu wojny domowej ustrój ten wyzionął ducha. Jego demokratyczne podpory albo schroniły się za granicę (Alcala Zamora, Alejandro Lerroux) i do dziś dnia są neutralne; albo przebywają na terenie narodowej Hiszpanii zachowując się z dużą rezerwą (Gil Robles); albo współpracują z czerwonymi, nie zawsze czując się najlepiej. Nie demokraci przecież stanowią to, co po stronie „czerwonej“ Hiszpanii jest jakąś siłą, jakimś dynamizmem. Siłą tą są tam anarchiści i komuniści, ale to wszak są „wrodzy bracia“; siłę stanowią jeszcze katalońscy separatyści, ale anarchia gruntownie ich podminowała; siłą byli baskijscy separatyści, ale ci już ledwie istnieją.**

Smogorzewski nie wierzy w hiszpańską demokrację:

**Hiszpańska demokracja — to miraż. Jeśli obóz narodowy zostanie pokonany, Hiszpania nie będzie ani konstytucyjną monarchią (jak marzą w Londynie), ani demokratyczną republiką (czego pragną w Paryżu). W fazie pierwszej Hiszpania czerwona stanie się państwem anarchistyczno-komunistycznym; w fazie drugiej — po zgładzeniu anarchistów przez bardziej od nich dynamicznych komunistów — stanie się republiką sowiecką, uzależnioną całkowicie od Moskwy.**

Państwa demokratyczne nie tak bardzo dbają o demokrację:

**Na zewnątrz wojna domowa hiszpańska jest próbą sił pomiędzy wielkimi mocarstwami. Najpopularniejszą w tym względzie jest opinia, że państwa demokratyczne usiłują nie dopuścić do zwycięstwa państw faszystowskich. Byłoby to dość ścisłe gdyby nie obecność Związku sowieckiego, który ingeruje w Hiszpanii najenergiczniej, a który trudno przypisać do grupy państw demokratycznych. Nikt nie zaprzecza, że demokraci Anglii i Francji odnoszą się z niechęcią do generała Franco również i dlatego, że widzą w nim jeszcze jednego europejskiego „dyktatora“. Ale czy główna przyczyna stanowisk odnośnych rządów tkwi w płaszczyźnie ideologicznej? Czy brytyjskich mężów stanu zasmuca fakt, że w Lizbonie rządzi Oliveira Salazar, a w Atenach — gen. Metaxas? Czy francuscy mężowie stanu wysuwali warunek przyznania swobód konstytucyjnych uciśnionym ludom, gdy wiązali się ongiś z carem „białym“, a dziś — z „czerwonym“? Istotnie powody stanowisk Wielkiej Brytanii i Francji wobec hiszpańskiej wojny domowej leżą więc gdzie indziej.**

O cóż więc tym „obrońcom demokracji“ chodzi?

**I Londyn, i Paryż odnoszą się niechętnie do myśli o zwycięstwa generała Franco, albowiem w jego Hiszpanii widzą już sojusznika Duce Włoch i Führera Niemiec. Nie ulega wątpliwości, że nie życzą sobie również Hiszpanii sowieckiej; widzą niebezpieczeństwa, jakie taki obrót wojny domowej pociągnąłby dla ich stanów posiadania. Ale — albo się łudzą, że może jednak uda się uratować jakoś w Hiszpanii demokrację: albo też uważają, że mając wybór tylko między większym i mniejszym złem, trzeba to mniejsze zło możliwie osłabić. Rozumowanie ich jest następujące: zło większe — to Hiszpania sowiecka; zło mniejsze — to Hiszpania narodowa. Skoro zwycięstwo Hiszpanii narodowej wydaje się nieuniknione, to niech kraj ten przynajmniej wyjdzie z wojny tak wycieńczony i zrujnowany, aby nie mógł prowadzić żadnej ambitnej polityki zagranicznej, aby musiał szukać kredytów na odbudowę, które tylko u nas...**

**Gra to delikatna, bezlitosna i niebezpieczna zarazem.**

Ale jest przecie jeszcze jeden obrońca „demokracji hiszpańskiej“.

**Dyplomacja sowiecka nie próżnuje. Jest to dziś jedyna na świecie dyplomacja, która ma interes w zaognianiu stosunków europejskich w tym uzasadnionym ze swego punktu widzenia przekonaniu, że dobrze spełnia swój obowiązek zarówno wobec swego państwa jak i swej ideologii. Zamęt a nawet wojna w Europie — to dla polityki bezpieczeństwa Związku sowieckiego ewentualność raczej pomyślna; dla Kominternu natomiast — to naczelny warunek powodzenia jego planów. Gdy z samolotów czerwonych spadają bomby na włoskie czy też i niemieckie okręty wojenne u brzegów Hiszpanii, gdy następują próby storpedowania tych okrętów, to głównym celem tego jest wysadzenie w powietrze londyńskiego Komitetu nieinterwencji, oraz doprowadzenie do bezpośredniego konfliktu pomiędzy Francją i Wielką Brytanią — z jednej, a Niemcami i Włochami — z drugiej strony.**

A pamiętajmy, że

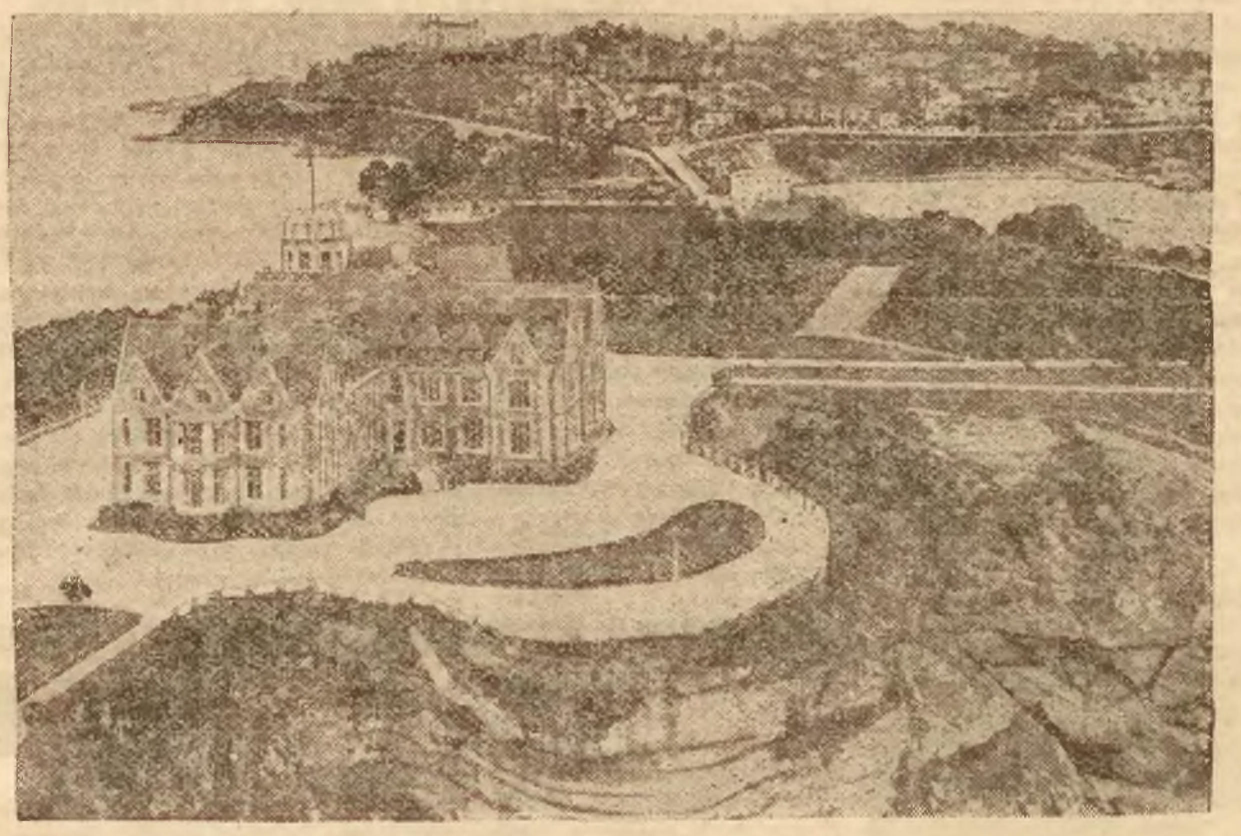
**w Moskwie panuje nadal obawa, że bez międzynarodowych brygad, bez sowieckiej obsługi samolotów, czołgów i statków wojennych, bez sowieckich oficerów w sztabach i bez „kominternowych“ pomocników w akcji politycznej na tyłach — rządy w Walencji i w Barcelonie byłyby skazane na nieuniknioną klęskę.**

Smogorzewski sądzi, że wina przedłużenia wojny ciąży na Komitecie Nieinterwencji:

**Jeśli wojna w Hiszpanii się przedłuża — to głównie dlatego, że interwencje obce trwają. Pierwszym warunkiem zakończenia wojny byłoby szczere wypełnianie powziętych zobowiązań przez te wszystkie państwa, które należą do londyńskiego Komitetu nieinterwencji.**

Oto jak przedstawia się zagadnienie „obrony demokracji“. Nie wesoło!

Ost.



Widok obecnej, po upadku Bilbao, stolicy Basków, do obrony której rząd baskijski powołał pod broń młodzież od 18 do 20 lat oraz tworzy bataliony kobiece. W głębi zdjęcia — królewska rezydencja letnia.

# Od 1-go lipca ulgi kolejowe

## dla wyjeżdżających na ziemie wschodnie

Ministerstwo komunikacji przyznało znaczne ulgi kolejowe osobom pragnącym wyjechać na Kresy Wschodnie w celach turystycznych. Osoby, udające się po dniu 1 lipca rb. na pobyt conajmniej siedmiodniowy na Ziemie Wschodnie będą mogły korzystać w drodze powrotnej z ulgi w wysokości 75 proc. Warunkiem korzystania z tej zniżki jest okazanie karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki oraz biletu normalnego, wykupionego na przejazd pierwotny na zasadzie tej karty. Ulgę stosuje się, jeżeli odległość taryfowa przejazdu wynosi conajmniej 250 klm w jedną stronę.

Wyjazd nastąpić może z dowolnej stacji normalnotorowej, położonej na zachód lub południe od linii demarkacyjnej przebiegającej przez stacje: Sokółka, Hajnówka, Żabinka, Dorotyszcze, Stebie, Hołoby, Sienkiewiczówka, Radziwiłłówka k. Brodów do jednej ze stacyj normalnotorowych, położonej na linii demarkacyjnej albo na wschód lub na północ od tej linii i z powrotem. Ponadto w czasie pobytu na Kresach Wschodnich uczestnik będzie miał prawo do odbycia czterech przejazdów wycieczkowych ze zniżką 50 proc. na liniach normalnotorowych i wąskotorowych na terenie objętym linią demarkacyjną.

Pragnący korzystać z ulgi winni nabyć kartę uczestnictwa w biurach podróży lub placówkach tow. „Ruch“, dać ją do ostemplowania przy zakupieniu biletu normalnego, bilet i kartę po przyjeździe na miejsce zachować i okazać je przy nabyciu biletu ulgowego na powrót.

Zarządzenie to zachęci niewątpliwie cały szereg osób do spędzenia urlopu na Ziemiach Wschodnich.

### „Czas“ dementuje

„Czas“ pisze: kilka dzienników zamieściło całkowicie mylno pogłoski o zmianach w redakcji naszego pisma. Między innymi ukazała się wiadomość, że stanowisko naczelnego redaktora „Czasu“ obejmuje dyrektor Departamentu Wyznań w Min. W. R. i O. P. Franciszek hr. Potocki, która jest pozbawiona wszelkich podstaw.

### Nowe polskie łodzie podwodne

Minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki nadał nazwy będącym obecnie w budowie łodziom podwodnym marynarki wojennej. Nowe jednostki naszej floty nazwane zostały „Sęp“ i „Orzeł“.

# Dokumenty do r. 1812 i naszego wyzwolenia

Epopea napoleońska, jej punkt kulminacyjny w roku 1812-ym, którego 125 rocznicę obchodzimy, wzrusza nas głęboko tym tragizmem wiary i entuzjazmu, który się załamał i którego symbolem bohaterskim i tragicznym jest Elstera. Jak Polacy wtedy myśleli, jak czuli, wiemy wszyscy. Dajemy dziś Czytelnikom głosy ludzi ówczesnych. Poniższych dokumentów nie sposób jest czytać bez głębokiego wzruszenia.

### I. Petycja do Sejmu z dnia 26. VI.

. . . Słusznie dzisiejsza chwila zajmuje uwagę i zachwyca czucie ludu polskiego, niesie ona brzemię ważnych wypadków i znamię wielkości, jakiej dzieje świata nie wskazują . . .

Wzywamy Was, w imieniu nas i pokoleń naszych, szanowni mężowie, abyście się zajęli niezwłocznie wielkim odzyskania Ojczyzny przedmiotem. Nie potocznych urządzeń, nie utyskiwań na panujace cierpienia, nie zaradzeń czasowych, to jest pora . . . Honor, miłość Ojczyzny, głos ludu inne w tej chwili kładą na was obowiązki. Wnieścież aż do nich umysł i męstwo wasze! Nikt bezkarnie pomyślnych nie chybił okazji . . . Dziś, albo nigdy!

Zostawiamy światłu waszemu i rządu sposób przedsięwzięcia. Oto zbrojne ręce i pałające męstwo Waszego tylko czekają hasła!

Smiejcie! — Czyńcie! . . .

(*Petycję podpisali):* Michał hr. Wielhorski kuchmistrz W. X. Lit. Tadeusz Tyszkiewicz, generał brygady. Aleksander hr. Chodkiewicz, pułkownik. Tadeusz Morski, b. minister Hiszpanii, Michał Sobieski podpułkownik w sztabie głównym 5 korpusu. Adam Bierzyński. Eustachy ks. Sanguszko. Aleksander Potocki wielki koniuszy księstwa warszawskiego. Konstanty ks. Czartoryski. Paweł ks. Sapieha. Dominik ks. Radziwiłł. Stanisław hr. Ossoliński. Karol Kniaziewicz, generał dywizji. Józef Krasiński. Józef Sierakowski, kawaler maltański. Piotr Łubieński, pułkownik. Samuel Korsak, pułk. jazdy wojska Litewskiego, sędzia tryb. dep. radomskiego, Stanisław Wągrowski, dawny pułk. artylerii i sędzia pokoju. Jerzy Skarzyński. Józef Małachowski. Ludwik Małachowski. Jan Horain, wojewoda brzeski litewski. Stanisław Mokrzewski. Augustyn Trzciński pułk., obywatel Podola. Jaczewski obywatel Kijowski. Jan Tarnowski ob. wołyński. Antoni Rozwadowski ob. litewski. Stanisław Baliński ob. litewski. Stanisław Jabłonowski, Ignacy Siwicki. Ksawery Ziemkowicz.

### II. W odpowiedzi na petycję z dnia 26. VI. raport Komisji Sejmowej z wnioskiemu tworzenia Konfederacji Generalnej.

. . . „Komisja odbywała prace na nią włożone. Znała dobrze, że mówiąc przed wami, mówi przed Europą; że nietylko teraźniejsze pokolenie jej słucha, ale też i następne wieki . . .

Długo pośród Europy kwitnął naród, panujący na rozległej i żyznej ziemi, jaśniejący zwycięstwami i sztukami, zasłaniający od wieków niezmordowanym ramieniem zapory europejskie przeciw barbarzyńcom, dokoła srożącym się. Liczne ludy żyły szczęśliwie na tej ziemi. Natura hojnie nagradzała ich prace. Często królowie nasi zajęli miejsce w historii obok monarchów, którzy najchwalebniej panowali. Z różnych stron ubiegano się o zaszczyt zasiadania na naszym tronie . . .

. . . Każdy naród powiedziałby nam, że zgon Polski otwierał jego własny grobowiec; że w zuchwałym znieważeniu praw, na których opierają się wszelkie towarzystwa (społeczeństwa), że w ich obelżywej pogardzie, na zgubę naszą wywieszonej, świat cały mógł rozumieć, że jest igrzyskiem samowolnych widoków i że niema już innego pana. Mianowicie przerażona i zagrożona Europa wskazałaby nam to mocarstwo, które nas podbijajac gotowało się zwalić na nią całym ciężarem.

Rosja zrządziła wszystkie nieszczęścia nasze. Od pół wieku dąży ku narodom, które dawniej ani jej imienia nie znały. Polska uczuła skutki wzrastającej potęgi rosyjskiej. Rosja obok niej położona, najpierwsze i ostatnie zadała jej ciosy. Któż potrafi wyliczyć jej zamachy? W r. 17.7 doświadczyła jej wpływów w rozwiązaniu wojska polskiego.

Od tej epoki nie było momentu, wolnego od jej obeg i wpływow.

Przepisywała wolnemu ludowi prawidła w obiorach królów, znieważając to najchlubniejsze prawo narodu. Rozdawała najpiękniejsze dobra nasze w nagrodę zausznikom swoich monarchów. Przemocą zaciągnąwszy dzieci nasze pod swoje chorągwie, zmuszała ich do rozlewu krwi, którą sami tylko Rosjanie przelewać byli powinni. Tylko dla żywienia żołdaków pola nasze okrywały się plonami. Każda wojna stawiła nam chorągwie rosyjskie, powiewające po wszystkich powiatach Polski.

Depcząc ziemię polską zbliżała się Rosja do środka Europy, którą chce opanować.

. . . Jeżeli dawniej wszystko się na zgubę naszą przysięgało, dziś wszystko się łączy na przywrócenie nasze. Polska egzystować musi. Co mówię? już ona istnieje albo raczej nigdy istnieć nie przestała . . .

Składamy Polskę, nie tylko my kosztujący słodyczy odrodzenia się (w Księstwie Warszawskim), ale i wszyscy mieszkańcy rozległych krajów czekające swojego wyzwolenia.

Te granice przez łupieżców wytkniete, te zapory, które nieufność wzniosła, te straże zamykające wszelkie ścieżki, wszystkie te oznaki smutnego przeczucia, wierni towarzysze zawłaszczenia, nie mogły zatrzeć pamiątki wspólnego początku ani rozerwać węzłów krwi bratniej, utrzymujących w narodzie miłość i ufność. Tak jest: mimo zbyt długiego rozdziału, są naszą bracią mieszkańcy Litwy, Rusi Białej, Ukrainy, Podola i Wołynia. Jak my, są oni Polakami i mają prawo jak my Polakami się okazać.

Ojczyzna, ta czuła matka, zawsze gotowa iest przyjąć na łono wszystkie swoje dzieci, a każdy członek ma zawsze prawo przyłączenia się do familii, z której był wydarty...

### III. Akt konfederacyi generalnej z dn. 28.VI 1812 r.

...Deputacja w zdanej sprawie w dniu dzisiejszym wystawiła wiernie i czucia nasze najgorętsze i najświętsze prawo Narodu Polskiego, wskazując razem ku czemu i jaką drogą dążyć nam należy.

Ogłaszając przeto uroczyście, iż raport wspomniany w całej swojej osnowie jest zbiorem i składem jednomyślnych zdań i chęci naszych, postanowiliśmy połączyć się niezwłocznie w związek generalnej konfederacji...

.. Polacy! Wy których nie widziemy jeszcze a pośrzód nas widzieć pragniemy, zgadując po własnych uczuciach te, które władają sercami Waszemi, wzywamy Was w imieniu wspólnej Matki do łączenia sił wspólnych na jej ratunek ...

Odradzająca się Ojczyzna wszystkich synów garnie do swego serca, wszystkim nowe do zasług i sławy otwiera pole. Podajmy więc sobie wierne, braterskie ręce, a nieba sprawiedliwe cnotliwym usiłowaniom nie ubliżą nagrody i przyśpieszą szczęśliwą chwilę, gdzie bratnia Pogoń obok z Białym orłem znowu rycerskie tarcze i narodowe znaki ozdobi, gdzie na żyznych Wołynia niwach, na rozległych Podola i Ukrainy równinach głos radości powtarzać będzie: Żyje Ojczyzna! Żyje Polska!“.

Zebrał i zestawił *W. G.*

# Van Zeeland w Ameryce

Premier belgijski został obarczony nie tylko przez własny kraj, ale i przez szereg państw europejskich swego rodzaju „misją wywiadowczą". Zadaniem jego jest wybadanie, w jakich warunkach byłoby możliwe zwołanie wielkiej międzynarodowej konferencji gospodarczej i w jakim stopniu Stany Zjednoczone zgodziłyby się na współpracę z państwami europejskimi.

Van Zeeland przybył do New Yorku 18 czerwca. Przyjęcie, jakie zgotowano, było niezwykle serdeczne. Został on przyjęty osobiście przez prezydenta Roosevelta, przeprowadził rozmowy z ministrem Cordell Hull'em i całym szeregiem innych najwybitniejszych osobistości amerykańskiego świata politycznego, rozmowy, które, jak należy się spodziewać, dadzą ze wszechmiar pozytywne rezultaty, a których długi szereg nie został jeszcze wyczerpany.

Po tych przewlekłych i wiele obiecujących debatach, w dniu 23 czerwca van Zeeland udzielił wywiadu dziennikarzom, w którym poinformował opinię publiczną o stanie swych zdobyczy dyplomatycznych. Wyglądały one w sposób następujący: 1 — Ameryka z całego serca pragnie usunięcia przeszkód, tamujących swobodny rozwój handlu międzynarodowego; 2— uważa, że zwołanie międzynarodowej konferencji w tej sprawie nie da się zrealizować zbyt szybko; 3—nie wypowiada się stanowczo w sprawie współpracy i nie przedstawia w tej materii żadnego projektu.

W ten sposób wygląda realny dorobek podróży van Zeelanda: mówiąc krótko, jest to prawie zupełne, albo nawet zupełne zero. Nad przyczynami tego rodzaju niepowodzenia należy się nieco zastanowić, ponieważ posiadają one doniosłość o wiele głębszą, niż by się to na pierwszy rzut oka mogło wydawać.

Najstaranniejsze badanie przeszłości państw kontynentu europejskiego i różnych, zmieniających się z czasem, politycznych konstelacyj międzynarodowych nie dostarczą słabego nawet odpowiednika sytuacji dzisiejszej. Żadna epoka nie była tak pełna nieustannych konfliktów i ukrytych gróźb, nigdy nie mówiło się tyle o pokoju z myślą o wojnie, jak w ciągu ostatnich lat 15. Krótki okres opamiętania po wojnie światowej minął szybko. Jeszcze nie zdążyły porosnąć trawą groby 11 milionów poległych, a już w umysłach pozostałych przy życiu poczęły kiełkować myśli o nowej rzezi. Tak więc chwila obecna nie ma sobie równej w całej historii — nawet okres „zbrojnego pokoju" nie nosił w sobie tylu zarodków groźnych powikłań.

Nie należy się zatem dziwić, że trzeźwi Amerykanie, którzy dawno już wyrośli z tego obłędu, obdarzeni także wybitnym zmysłem praktycznym, patrzą na Europę ze zgrozą i odrazą, uważając ją za jeden wielki dom wariatów. Z ich punktu widzenia jesteśmy ludźmi zgubionymi, skazanymi na nieuniknioną samozagładę, i jedyna rzecz, jaką może zrobić rozumny i nie szukający guza naród to po prostu — pozwolić nam się wymordować, trzymając się możliwie z daleka od tej zgrai szaleńców. Publiczność europejska nie zdaje sobie zupełnie sprawy, jakimi oczami patrzą na nią „ludzie jutra" — mieszkańcy innych części świata.

Dlatego też nie należy się łudzić, aby Stany Zjednoczone poszły na jakąkolwiek współpracę z Europą dzisiejszą. Wszyscy obiektywni obserwatorowie stwierdzają jednogłośnie, że każdy przeciętny Amerykanin odnosi się do spraw Starego Świata z najwyższą abominacją. Trudno przewidzieć, kiedy narody z za oceanu będą mogły zmienić o nas opinię i wyciągnąć ku nam swą bratnią dłoń. **L.**

# Zapałki już po 8 groszy

## Stempel na zapalniczce 1 zł.

**Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, obniżające opłatę monopolową od zapalniczek do kwoty 1 zł od zapalniczki kieszonkowej, 3 zł od ściennej lub stołowej oraz 5 zł. od srebrnej lub złotej.**

**Rozporządzenie zabrania sprzedaży, nabywania i posiadania zapalniczek nieostemplowanych.**

**Przy wwożeniu zapalniczki z zagranicy na osobisty użytek, Urząd Celny będzie wydawał kwit, na podstawie którego w ciągu miesiąca należy zapalniczkę oddać do ostemplowania.**

**Osoby, posiadające zapalniczki na osobisty użytek w dniu wejścia rozporządzenia, t. j. 1 lipca b. r. obowiązane są w ciągu 3-ch miesięcy złożyć je w kasie Urzędu Skarbowego do ostemplowania, przy czym każda osoba może zgłosić tylko jedną zapalniczkę, na osobisty użytek.**

# Krwawe starcie policji z bandą opryszków w Warszawie

Nocy ub. między godz. 2-gą a 5-tą policja mundurowa i funkcjonariusze Urzędu Śledczego w Warszawie przeprowadzili obławę w okolicy Olszynki Grochowskiej, Kawenczyna i kolonii Wygoda. Celem obławy było zlikwidowanie bandy rabusiów grasujących na peryferiach Warszawy i w miejscowościach letniskowych.

Na czele bandy stał dezerter Eugeniusz Gac zamieszkały ostatnio w Rembertowie. Gac przed powołaniem do wojska był karany przez sądy za napady rabunkowe z bronią w ręku. Do bandy należeli poza tym: mieszkańcy kolonii Wygoda — oraz cztery kobiety, którym przewodziła przyjaciółka Gaca, Anastazja Rudnicka.

Podczas obławy jeden z patroli policyjnych natknął się na bandytów, odpoczywających w Olszynce Grochowskiej. Usiłowali oni bronić się, zostali jednak przez policjantów rozbrojeni.

Gac, pochwyciwszy leżący na ziemi rewolwer, zaczął uciekać. Za zbiegiem pogonili policjanci, do których opryszek oddał szereg strzałów. W wyniku dalszego pościgu Gac został ranny w lewy bok i przed przybyciem lekarza, zmarł. Wraz z bandytami zatrzymano również znajdujące się z nimi kobiety.

Jak stwierdzono w mieszkaniu Rudnickiej, która nosiła przezwisko „Ruda Józka", mieściła się składnica zrabowanych przedmiotów. W czasie rewizji znaleziono tam znaczną ilość garderoby, biżuterii i różnych drobiazgów. Zatrzymano również kilka osób utrzymujących kontakt z bandą i trudniących się sprzedażą łupów.

Do urzędu Śledczego zgłosiło się kilkadziesiąt osób poszkodowanych przez bandę.

# Pokłócili się o kandydatury do ...tronu polskiego

**Wśród monarchistów polskich doszło ostatnio jak donosi „ABC" do bardzo poważnych rozdźwięków, które po naradach w ostatnich dniach przybrały charakter wyraźnego rozłamu.**

**Teoretykiem ruchu monarchistycznego w Polsce jest p. Leszek Gembarzewski, redaktor „Monarchisty" i autor paru książek.**

**Oficjalne kierownictwo ruchu monarchistycznego, a przede wszystkim osoba p. Gembarzewskiego — stały się ostatnio przedmiotem szeregu ataków. P. Gembarzewskiemu zarzucają brak aktywności oraz upadek wpływów monarchistycznych, spowodowany niewypowiedzeniem się monarchistów w sprawie ewentualnego kandydata na tron polski.**

**W czasie odbytych w ostatnich dniach narad zarysowały się już wyraźnie dwie grupy.**

**Pierwsza z ks. arcybiskupem Roppem i p. Lutgardem Grocholskim na czele, po wołając się na Konstytucję 3 Maja, pragnie osadzić na tronie polskim osobistość spokrewnioną z domem saskim. Nawiązano już podobno rozmowy z ks. Thurn de Taxis, który jest spokrewniony w linii żeńskiej z domem saskim. Wynikiem tych rozmów ma być podobno wizyta ks. Thurn de Taxis w ciągu bieżącego lata w Żywcu w dobrach Karola Habsburga.**

**Druga grupa, na której czele stoi p. Gembarzewski, powołuje się na to, że Fryderyk August Saski wskazany przez Konstytucję 3 Maja, jako następca tronu polskiego, nie miał potomków męskich, nawiązywanie więc do tej tradycji jest nieaktualne. Grupa ta wysuwa jako kandydata na tron polski drugiego syna króla belgijskiego Alberta, a brata obecnego króla belgijskiego Leopolda — księcia Karola, proponując równocześnie małżeństwo starszej córki, ś p. marsz. Piłsudskiej go z ks. Karolem.**

**Grupa ta po ostatnich naradach zaczęła ujawniać dość dużą ruchliwość. Po dobno jeden z jej delegatów wyjeżdżał do Belgii dla przeprowadzenia tam szeregu rozmów.**

**P. Leszek Gembarzewski powinien poszukać jakiegoś potomka któregoś z Leszków. Powstaje tylko dylemat: Białego czy Czarnego. A może wprost: Leszka Gembarzewskiego!**

# Obiadowa loteria

Na dziwny pomysł wpadli przed pewnym czasem pracownicy olbrzymich zakładów metalowych w Filadelfii. Stwierdzili oni mianowicie, że obecnie w okresie lata nie potrzebnym dodatkiem i kłopotem byłoby spożywanie obiadów w domu. Żony i rodziny przebywają na wywczasach, więc urządzanie obiadu domowego sprawiałoby sprawowanym urzędnikom znaczne trudności.

Postanowili wobec tego zlecić swemu związkowi zawodowemu obowiązek regularnego przygotowywania obiadów w kasynie dla pracowników. Związek z całą ochotą podjął się trudu gotowania kilkuset obiadów. Pragnąc zaś swym członkom zapewnić maksimum radości i zadowolenia, zorganizował loterię obiadową. System jej polega na tym, że każdy nabywca bonu obiadowego bierze udział w losowaniu jakie odbywa się publicznie podczas wieczerzy. Jako nagrody rozlosowywane są takie np. charakterystyczne rzeczy: zaszczyt siedzenia przy stole na pierwszym miejscu, zaszczyt wygłoszenia mowy obiadowej następnego dnia, decydowanie w sprawie jadłospisu, wreszcie uraczenie siebie dowolną ilością wina.

Nagrody te stanowią znamienny wyraz dla mentalności amerykańskiej i wzbudzają niezwykle zainteresowanie wśród tysięcy uczestników tych kawalerskich obiadów. Nie ma oczywiście dnia by nie wygłoszono podniosłych toastów lub nie goszczono się ponad miarę wykwintnymi winami. Minimalne te koszty amortyzują się jednak związkowi, który podwaja z dnia na dzień liczbę wydawanych posiłków dzięki oryginalnej loterii obiadowej.

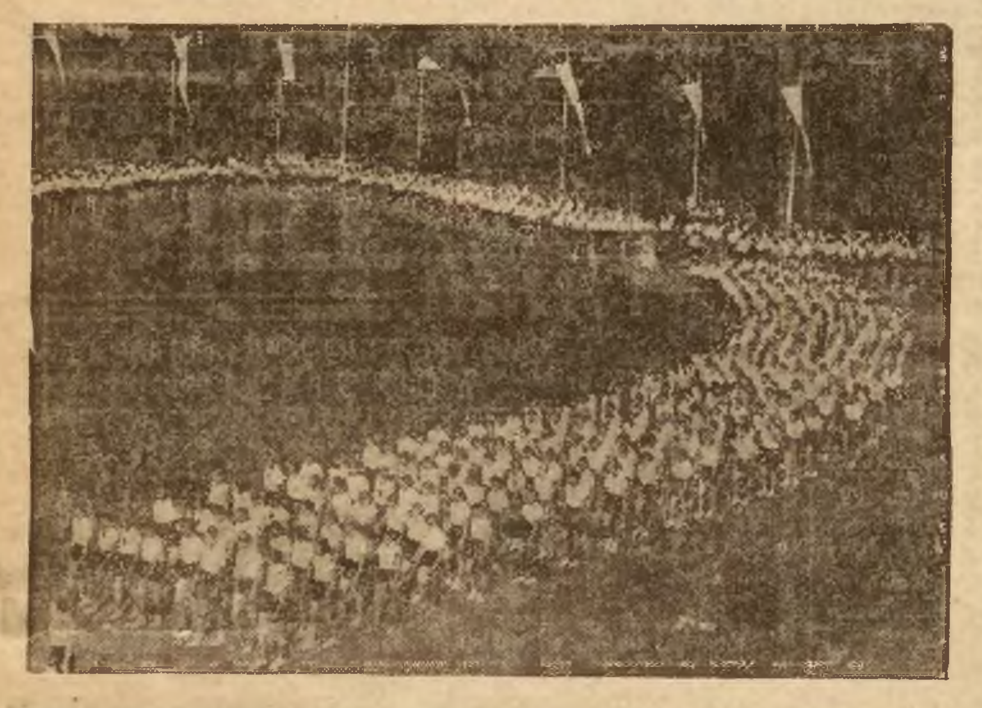
# Krwawe porachunki między szulerami i trupą cyrku Staniewskich

Do restauracji Wojciechowskiego w Stanisławowie przybyło dwoma taksówkami 10 awanturników, którzy sterroryzowali wszystkich obecnych, zdemolowali lokal i rzucili się na artystów cyrku Staniewskich, dotkliwie ich bijąc. Jeden z aktorów, Greszczyński, został tak zmasakrowany, że nie ma nadziei utrzymania go przy życiu. Jednej z artystek ucięto dwa palce u ręki i zmasakrowano twarz nożem. Stan kilku artystów jest groźny. Również właściciel restauracji odniósł rany.

Napastnicy wsiedli do taksówek i odjechali.

Po całonocnych dochodzeniach policja aresztowała wszystkich sprawców krwawego zajścia, którego tłem była zemsta za pobicie jednego z towarzyszy napastników podczas oszukańczej gry w „trzy karty".

## Zlot sokolstwa polskiego w Katowicach



Marsz drużyn sokolich na boisko ćwiczebne, na którym odbyły się wolne ćwiczenia.



Grupa sokolic i sokołów z Czechosłowacji na uroczystościach Zlotu w Katowicach.

## Pogrążeni we śnie małżonkowie zabici przez pociąg

Na stacji kolejowej w Zwierzyńcu, w pow. zamojskim, wydarzył się mrożący krew w żyłach wypadek.

Żona robotnika kolejowego Antoniego Krawca przyniosła obiad dla męża. Ze względu na wielki upał małżonkowie usiedli w cieniu wagonów towarowych, stojących na bocznej linii. Po posiłku małżonkowie położyli się na szynach i usnęli.

Służba kolejowa postanowiła w tym samym czasie przetoczyć wagony na inny tor, przyczepiono lokomotywę i wagony ruszyły. Nim zdołano się zorientować, wagony najechały na leżących na torze małżonków Krawców.

Krawcowa została zmiażdżona i poniosła śmierć na miejscu, mąż jej, któremu koła obcięły nogi, zmarł po przewiezieniu do szpitala.

## Murzyn skazany na 75 lat więzienia

Znamienny wyrok zapadł w tych dniach przed sądem stanu Alabama. Za dokonanie czynu niemoralnego skazany został młody murzyn Heywood Patterson na 75 lat więzienia.

Surowy wyrok wywołał ożywione dyskusje w prasie amerykańskiej, które w większości stanęły po stronie 22-letniego murzyna, wskazując na nierealność wyroku sądowego.

## Wzrost kontyngentu oficerskiego w Anglii

Angielskie ministerstwo spraw wojskowych powiększyło liczbę adeptów do Akademii Oficerskiej z 1000 na 2200. Jednocześnie zwiększona została granica wieku dla ochotników na przyszłych oficerów armii lądowej Wielkiej Brytanii z 20 na 22 lata.

Fakt ten pozostaje w związku z przeprowadzonym przez rząd Chamberlaina planem zbrojeniowym i wzmożeniem pogotowia obronnego.

## Dziennikarze pokonali literatów

Jury konkursu, który odbył się w Paryżu w tych dniach na najlepszą nowelę kryminalno-detektywną znalazło się, jak samo przyznaje, w dość dużym kłopocie. Ilość nadesłanych nowel nie odpowiadała zupełnie jakości. Wreszcie po kilku próbnych głosowaniach przyznano pierwszą nagrodę noweli Pierre a Nord. W motywach swego osądu jury uważa jednak za konieczne podkreślić, iż, trzymając się wytycznych konkursu, musiało się ograniczyć do premiowania noweli literackiej, stwierdza jednak, że pierwsza nagroda powinna była przypaść reportérom dziennikarskim z różnych pism paryskich, w których oświetlano motywy i szczegóły tajemniczej zbrodni, ofiarą której padła w pociągu metro paryskiego Letycja Toureaux, zasztyletowana w czasie jazdy przez nieznanego sprawcę. Te reportaże, zdaniem jury, są literacko o wiele bardziej wartościowe, niż nadesłane na konkurs nowele.

## Oświetlał pod kołami pędzącego pociągu

**Opodal elektrowni miejskiej w Gdyni w pobliżu wiaduktu kolejowego wydarzył się wypadek, który jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończył się śmiercią człowieka.**

**Zatrudniony przy przetaczaniu wagonów kolejowych kolejarz Jan Krówka, został potrącony przez bufor wagonu i wpadł między szyny. Nad ciałem kolejarza przesunął się w przeciągu kilku minut cały pociąg towarowy, pędzący z dużą szybkością. Kolejarz upadł jednak tak szczęśliwie, że koła wagonów, ani też zwisające łańcuchy nie uczyniły mu żadnej krzywdy.**

**Krówka zlewany śmiertelnym potem przyglądał całą siłą do międzytorza i z wrażenia zemdlał. Znaleziono go w kilkanaście minut po przejściu pociągu nieomal bez życia w stanie kompletnego wyczerpania. W ciągu tych kilku chwil kolejarz posiwiał.**



Oryginalna karuzela, jedna z najbardziej emocjonujących atrakcyj wystawy paryskiej, która ściąga tłumy zwiedzających.

## Przebudowa „Queen Mary"

Zdobycie błękitnej wstęgi Atlantyku przez francuski kolos morski „Normandie" wywołało poważne refleksje w kołach marynarki angielskiej. Angielskie towarzystwo żeglugowe eksploatujące „Queen Mary" przystąpiło wobec tej tymczasowej porażki do gruntownego remontu statku. Do komory maszyn wbudowane zostaną nowe urządzenia zwiększające szybkość. Jednocześnie intensywnie odbywa się przeróbka kominów, które z powodu rzekomo wadliwej konstrukcji spowodowały znaczny opór powietrza w czasie wyścigu.

Zarząd linii żeglugowej jest przekonany, że po przeprowadzeniu wszystkich tych robót zwiększy się szybkość transatlantyku, a tym samym wzmocnią się szanse uzyskania błękitnej wstęgi Oceanu.

## To by się przydało i u nas...

W Anglii wprowadzono w miastach nakaz oświetlania tabliczek z napisami ulic. Tabliczki na narożnikach i skrzyżowaniach ulic są przezroczyste i oświetlone od wewnątrz.

# Sprawa „Tommaku" na wczorajszej radzie miejskiej

Wczorajsza rada miejska, ostatnia przed feriami letnimi trwała krótko i posiadała tylko jeden punkt, który w sennną na ogół atmosferę obrad wniósł pewne ożywienie. Wprawdzie na porządku obrad figurowała także inna ciekawa i doniosła sprawa sprawa — przejęcia pod zarząd miasta cmentarza wojskowego i Mauzoleum Marszałka Piłsudskiego na Rossie wraz z przyległymi terenami, lecz nie była omawiana wobec oświadczenia prezydenta Maleszewskiego, że w sprawie tej nie zostały jeszcze ukończone pertraktacje z urzędem wojewódzkim. Również skreślono z porządku obrad projekt miejscowych przepisów budowlanych dla m. Wilna, wobec nieprzygotowania jego przez komisję urbanistyczną.

Komunikat prezydenta miasta o uchwałach magistratu i wykonaniu uchwał rady miejskiej m. in. poinformował radę o wizycie przedstawiciela „Saurera" w magistracie w związku z zatargiem z pracownikami „Tommaku". Dyr. Habs prosił, aby miasto ułatwiło mu możliwość zlikwidowania zatargu albo przez zezwolenie na podwyżkę cen biletów autobusowych, albo przez obniżenie opłat koncesyjnych. Prezydent miasta odrzucił tę prośbę oświadczając, że nie może pozwolić na to, aby zatarg ten był likwidowany kosztem szerokich rzesz obywateli lub budżetu m. Wilna. Prezydent radził przedstawicielowi „Saurera", aby skrupulatnie przejrzano budżet przedsiębiorstwa i potraktowano zatarg z personelem po obywatelsku, starając się o niezwłoczne zlikwidowanie strajku.

W związku z tym oświadczeniem prezydenta zabrał głos na radzie adwokat Olechnowicz (Blok Odr. Gosp.) stwierdzając na wstępie że sprawa strajku w „Tommaku" żywo obchodzi radę nie tylko ze względu na koncesję, lecz przede wszystkim dlatego, że to obchodzi wszystkich obywateli Wilna. Miasto musi zająć się tą palącą sprawą.

Adw. Olechnowicz oświadczył, że winę wywołania tak ostrego zatargu, ponosi dyrekcja „Tommaku". Przyczyną wybuchu drugiego z kolei strajku jest jej prowokacyjne zachowanie się w stosunku do pracowników. Dyrekcja „Tommaku" nie czekając na wynik komisji ministerialnej potrąciła za dwa dni strajku przy wypłacie zaliczek na pensję wszystkim pracownikom, nawet tym, którzy w czasie strajku byli chorzy lub bawili na urlopie. Dyrekcja „Tommaku" takim postępowaniem utrudniała sama sobie satysfakcji, do czego nie miała prawa.

Adw. Olechnowicz oświadczył, że dyrekcja „Tommaku" postanila nielojalnie nie tylko w stosunku do swoich pracowników, lecz także w stosunku do miasta, narażając na szwank jego prestiż. Obecna sytuacja naraziła nie które osoby na podwójne straty. Są to posiadacze książeczek abonamentowych.

Wyjściem z obecnej sytuacji mogłoby być zerwanie umowy z „Tommakiem", do czego miasto zostało upoważnione przez prowokacyjne zachowanie się dyrekcji wobec pracowników. Powstałaby wtedy sprawa uruchomienia komunikacji autobusowej przez miasto, które jednakże do tego nie jest przygotowane. Wobec tego należy ograniczyć się do prośby skierowanej do prezydenta miasta, aby miasto zwróciło się do władz o wywarcie nacisku na „Tommak" w kierunku najrychlejszego zlikwidowania strajku.

Jeden z następnych mówców rzucił projekt, aby miasto odkupiło wozy „Saurera" i popowadziło na własną rękę przedsiębiorstwo. W rezultacie uchwalono jednogłośnie wniosek, w którym rada miejska zwraca się do prezydenta miasta z prośbą o poczynienie jak najrychlejszych starań o jak najprędsze uruchomienie komunikacji autobusowej w Wilnie.

Prezydent Maleszewski przyrzekł dołożyć wszelkich starań by spełnić życzenie rady.

W dalszych punktach obrad uchwalono szereg wniosków jak w sprawie upoważnienia zarządu miejskiego do wszczęcia starań o przekazanie gminie m. Wilna terenów leśnych państwowych, wchodzących w obręb miasta, dla utworzenia parków, — jak w sprawie nabycia nieruchomości od St. Brzostowskiego i t. d.

W wyborach uzupełniających członka komisji rewizyjnej na miejsce S. Trockiego zgłoszono jedynie kandydaturę adw. Izraela Stuczyńskiego, który przeszedł. Udzielono także urlopu wypoczynkowego prezydentowi miasta.

Następne posiedzenie rady miejskiej, jak to oświadczył na zakończenie obrad prez. Maleszewski — odbędzie się dopiero w początkach września. (w).

## Interpelacja ławnika Hurynowiczówny

Na skutek interpelacji ławnika Hurynowiczówny złożonej przed wczorajszą radą miejską w sprawie zajęcia stanowiska przez zarząd miejski w stosunku do zatargu pracowniczego w Arbonie, prezydent wyjaśnił, że jest to zatarg ekonomiczny pomiędzy pracownikami a dyrekcją przedsiębiorstwa, a przeto miasto, jako takie, nie ma żadnego upoważnienia do mieszania się w wewnętrzne stosunki przedsiębiorstwa. Ustawowo do rozjemstwa powołane są Inspektoraty pracy i komisje ministerialne. W kwestii podniesienia taryfy opłat za bilety względnie obniżenia należności za koncesję miasto wypowiedziało się negatywnie — likwidowanie bowiem zatargu kosztem budżetu miasta lub kieszeni obywateli jest niedopuszczalne i to stanowisko prezydenta miasta spotkało się z ogólnym uznaniem.

## Inspektor pracy proponuje arbitraż strajkującym w „Tommaku"

**Wczoraj o godz. 5 pp. w Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja w sprawie strajku w „Tommaku" przy udziale delegacji strajkujących. Inspektor Pracy zaproponował, aby zatarg został oddany do rozpatrzenia Komisji arbitrażowej, powołanej w Wilnie.**

**Delegacja zakomunikowała strajkującym o propozycji inspektora pracy i prosiła o wypowiedzenie się na ten temat. W wyniku zebrania strajkujących w garażu na Legionowej, które trwało do późna w nocy, postanowiono zgodzić się na wyznaczenie Komisji arbitrażowej z tym warunkiem, że dopóki nie zostanie podpisana umowa zbiorowa, strajk będzie trwał oraz że po zlikwidowaniu zatargu przedsiębiorstwo wypłaci pełną stawkę za czas strajku i nie będzie czyniło żadnych kroków odwetowych w stosunku do strajkujących.**





## Z Międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa-Króla w Poznaniu



Uroczysty orszak obecnego na Kongresie prymasa Austrii J. Em. ks. kardynała Innitzera, który w otoczeniu świty, złożonej z prałatów i szambelanów, został wprowadzony z należnym mu ceremoniałem na stopnie ołtarza na placu Wolności

## Rocznica bitwy pod Kostiuchnówką

W dniu 4 b. m. przypada rocznica sławnej bitwy pod Kostiuchnówką, w której odznaczył się najbardziej i poniósł największe straty pułk „Zuchowatych" I Brygady Legionów.

W związku z tą rocznicą w dniach 3 i 4 b. m. pułk „Zuchowatych" obchodzi swe święto pułkowe. Święto odbędzie się w ramach ściśle wewnętrznych.

Na program święta złożą się:

**Dnia 3. VII r. b.:** godz. 8—11. Zawody sportowe na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego, 11—12. Rozdanie nagród i defilada zawodników. Godz. 16.30—18. Capstrzyk (marsz na Rossę). Godz. 18—18.30. — Złożenie hołdu Sercu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na Rossie. O godz. 21—22. Apel poległych na placu zbiórki w koszarach I Brygady Leg.

**Dnia 4. VII r. b.:** godz. 9—9.30. Nabożeństwo polowe na placu zbiórki w koszarach I Brygady Leg. Godz. 9.30—10.15. Odczytanie rozkazu pułkowego i rozdanie odznak pułkowych na placu zbiórki pułku. Godz. 10.15—10.30. — Poświęcenie instalacji radiowej pułku. 10.30—11. Defilada pułku w rejonie koszar I Brygady Leg. Godz. 13—15. — Wspólny obiad żołnierski na placu zbiórki pułku. O godz. 16—20. — Przedstawienie dla żołnierzy i zakończenie uroczystości.

## Programowe zamierzenia inwestycyjne Dyrekcji Lasów Państwowych w roku 1937-38

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie przystąpiła już do opracowania planu finansowo-gospodarczego na rok obrachunkowy 1937-38.

Zamierzenia inwestycyjne w tym okresie nie będą mniejsze niż w roku bieżącym. Po przelaniu nadwyżek do Skarbu Państwa nakazanej kwoty dochodu netto w sumie ca 2.500.000 zł., pozostała suma projektowanych zysków wydatkowana zostanie całkowicie na niezbędne inwestycje gospodarcze. W szczególności plan rozbudowy osiedli służbowych obejmie, tak jak i w roku bieżącym budowę dalszych 100 gajówek, obok równoczesnego pobudowania szeregu budowli administracyjnych innego typu, oraz dalszej rozbudowy udogodnień społeczno-robotniczych.

Poważne również kredyty przeznaczone będą na dalszy remont istniejących i budowę nowych dróg na terenie lasów państwowych, niezbędnych dla usprawnienia transportu drewna. Zwiększone także będą kredyty na dokonanie niezbędnych melioracyj gruntów leśnych, jak i nieleśnych.

Zaznaczyć należy, że kredyty na melioracje rok rocznie są zwiększane, nie mówiąc już o tym, że kredyty na odnowienie i ochronę lasu, niezależnie od warunków koniunkturalnych, preliminowane są zawsze w ścisłej zależności od istotnych potrzeb, i nigdy nie są nigdy mniej niż ca 500.000 zł. rocznie.

Przy sposobności podkreślić wypada, że w roku bieżącym Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie inwestowała, obok dokonania programowych zleceń i innych prac, wynikających z istoty zadań państwowego gospodarstwa leśnego, także około 1.100.000 zł. w rozbudowę osad służbowych, linij komunikacyjnych, telefonicznych itp. Niemal 80 proc. tej sumy wpłynęło względnie wpłynie do końca bieżącego okresu obrachunkowego do rąk ludności miejscowej jako wynagrodzenie za robociznę. Fakt ten niezawodnie wybitnie się przyczynia do znacznego zmniejszenia bezrobocia oraz poprawy warunków bytu wśród ludności bezrolnej względnie małorolnej.

## Uniewinnienie dwukrotnie skazanej nauczycielki-Polki w Litwie

KOWNO, 30.6 (ATE) — Sąd Okręgowy w Wiłkomierzu rozpatrywał sprawę zasadniczego znaczenia dla polskiej ludności na Litwie. Przed sądem stawała Antonina Jankunówna, oskarżona o rozpowszechnianie niecenzurowanych podręczników szkolnych i prowadzenie bez zezwolenia szkoły ludowej. Jankunówna została w pierwszej instancji skazana na 1 miesiąc więzienia.

Od wyroku tego apelowała do Sądu Okręgowego, który zatwierdził wyrok I instancji. Jednakowoż Jankunówna apelowała i od tego wyroku do Najwyższego Trybunału, który uznał, że wyrok był bezpodstawny, gdyż oskarżenie o rozpowszechnianie niecenzurowanych książek nie zostało potwierdzone wynikami rewizji, w czasie której książek tego rodzaju nie znaleziono.

Nieuzasadnione było również oskarżenie o prowadzenie nielegalnej szkoły, gdyż kilkoro dzieci, które ona uczyła nie tworzy jeszcze szkoły. Sprawę Jankunówny skierowano znowu do Sądu Okręgowego, który ostatnio podsądną uniewinnił. W ten sposób są litewski oddał bezpodstawne szykany polskiej przeciwko nauczycielce.





## Echa otwarcia linii Kobylnik—Narocz

Doceniając należycie znaczenie udostępnienia, przez nowowybudowaną linię kolejową, jeziora Narocz dla turystyki, wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz przesłał na ręce dyrektora K. P. inż. W. Głazka serdeczne gratulacje za uwieńczenie pomyślnym wynikiem budowy linii kolejowej Kobylnik—Narocz, oraz wyraził głęboki żal z powodu niemożności wzięcia udziału w uroczystości otwarcia tej linii.

Równocześnie wojewoda zaznaczył, że wiadomość o otwarciu nowego szlaku turystycznego przyjął z wielką radością, i to tym większą, że przed dziesięciu laty jako ówczesny wojewoda wileński, należał do grona tych nielicznych, którzy wierzyli, że Narocz i jego okolice staną się kiedyś atrakcyjnym ośrodkiem krajoznawczym i wypoczynkowym nie tylko dla Wileńszczyzny lecz i dla całej Polski.

# Projekt rozbudowy Wilna wzbudził szereg zastrzeżeń i nie uzyskał aprobaty Komisji Urbanistycznej

**Magistrat opracował ostatnio nowy projekt rozbudowy Wilna. Projekt ten był przed kilku dniami przedmiotem obrad miejskiej Komisji Urbanistycznej, która odniosła się doń negatywnie. Ujemna opinia Biura Urbanistycznego spowodowała, że projekt ten nie trafił na posiedzenie przed feryjne Rady Miejskiej i rozpatrywany będzie nie wcześniej, niż w jesieni r. b.**

**Jak się dowiadujemy, projekt ten przewidywał m. in. stworzenie ośrodka przemysłowego. Na ośrodek ten przeznaczony został teren między ul. Legionową, maj. Ponary i rz. Wilią. Taw w przyszłości miały być skoncentrowane wszystkie fabryki i tam też koncentrować się miało całe życie przemysłowe Wilna.**

**Takie rozwiązanie tej kwestii wywołała szereg zastrzeżeń ze strony różnych czynników. Uważają one m. in. że wyodrębnienie ośrodka przemysłowego i skoncentrowanie go w jednym punkcie nie jest wskazane. Oponenci podkreślali m. in. że na wypadek wojny ośrodek przemysłowy łatwo może stać się celem ataków nieprzyjaciela. Skoncentrowanie przemysłu w jednym punkcie pociągnęłoby za sobą również i koncentrację na tym odcinku życia handlow., na czym ucierpiały by inne dzielnice miasta. Wyodrębnienie przemysłu nie jest również wskazane ze względu na skupienie w jednym miejscu mas robotniczych. Nowy projekt nie uwzględnia sprawy osiedli robotniczych, które siłą rzeczy musiałyby być skupione w pobliżu ośrodka przemysłowego, tymczasem jednak w pobliżu nie ma odpowiednich terenów. Na przeszkodzie stoją warunki komunikacyjne, które w tej dzielnicy daleko nie stoją na wysokości zadania.**

**Są to tylko fragmenty zastrzeżeń jakie wysuwane są przeciwko nowemu projektowi. Szereg zastrzeżeń budzą również i inne punkty. W myśl tego projektu cały obręb W. m. Wilna podzielony byłby na 9 stref, z których 8 przeznaczonoby na zabudowania, a jedna (Po'pieszka. Wołokumpia) miałaby służyć za rezerwat przyrodniczy.**

**Sprawa nowego projektu rozbudowy ze względu na te zastrzeżenia będzie prawdopodobnie jeszcze przedmiotem narad i prac różnych ciał opiniodawczych, zanim trafi na plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. (es.).**

**Nasze miejscowości letniskowe**

# PODBRODZIE

Na piaszczystym płaskowzgórzu, oddalonym o godzinę jazdy koleją na północ od Wilna, po obu brzegach Żejmiany, u ujścia wartkich wód zygzakowatej Dubinki bezplanowo grupują się domy i domki — to miasto **Podbrodzie.**

Data powstania Podbrodzia ginie w mrokach przeszłości. Według opowiadań, szumiały tutaj jeszcze nie tak dawno bory, otaczające dwa zaścianki: Kiejsuny i Sołomiankę oraz przydrożną karczmę, ubitą z gliny, w której — podczas wyprawy na Moskwę przebywać miał Napoleon.

Pierwsze wzmianki o Podbrodziu spotykamy w historii dziejów powstania listopadowego, które podają o wybuchu tutaj zbrojnej ruchawki w kwietniu 1831 r., następnie zaś o strzeżeniu przez 20 kozaków 2 teptiarskiego pułku promu na rzece Żejmianie.

Nazwa Podbrodzie pochodzić ma od wyrazu „brodzić".

Rozrost miasta datuje się od chwili wybudowania kolei Warszawa—Petersburg (obecnie Warszawa — Zemgale). Mniej więcej od tego czasu Podbrodzie zaczyna być znane jako miejscowość letniskowa o suchym czystym powietrzu zawierającym znaczny procent ozonu. Napływ letników spowodował założenie pensjonatu w Podżejmianie oraz powstanie podmiejskich osiedli: Sobkiszki, Żwirynie i Strzelcy.

Terytorialnie miasteczko do r. 1919 przynależne było do gminy Kiemieliszki. W r. 1919 przejazdem do Zułowa zatrzymał się tutaj **Naczelnik Państwa Józef Piłsudski** i wtedy właśnie na skutek prośby delegacji **nadał osobiście Podbrodziu ustrój miejski.**

Dzisiejsze Podbrodzie liczy około 2500 mieszkańców. Dokładne obliczenia według wyznań, narodowości, zawodów i t. p. nie są znane nawet Zarządowi miasta.

Podbrodzie jest siedzibą: Zarządu Miasta, Zarządu gminy wiejskiej Podbrodzie, Nadleśnictwa Państwowego, Posterunku P. P., Punktu Kontrol. Ubezp. Społ., Rejonowej przychodni lekarskiej, Urzędu poczt.-telegr., Kancelarii Zawiadowców stacji i odcinka drogowego, Zakładów przemysłowych hr. Tyszkiewicza i Kasy Spółdzielczej. Przeniesienie siedziby sądu grodzkiego z Łyntup, co było w projekcie, utknęło w martwym punkcie.

Organizacyj kulturalno-oświatowych i społecznych nie brak. Ruchliwy oddział Związku Strzel., ciągle reorganizujące się Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, liczne Koło Polskiego Czerwonego Krzyża, L. O. P.P., Ochotnicza Straż Pożarna, nowopowstałe S[illegible] opiekujące [illegible] zamierające Koło Związku Rezerwistów, mało znane organizacje, stowarzyszenia i związki rzemieślnicze, robotnicze, kolejarzy, rodzin wojskowych oraz żydowskie po kilkakroć chyba ściągnęły pod swoje sztandary wszystkich mieszkańców miasta.

7-klasowa szkoła powszechna mieszcząca się w nowoczesnym piętrowym olbrzymim gmachu, wzniesionym w r. 1930 przez ówczesny Zarząd miasta kosztem około 300000 złotych, jest chlubą Podbrodzia.

Dom Ludowy, chociaż jeszcze całkowicie nie wykończony również dobitnie świadczy o ruchliwości i zaradności ówczesnego burmistrza, a obecnego wójta gminy Kucewicze p. K. Rożnowskiego, który w okresie swego urzędowania od r. 1928 do r. 1934 potrafił powiększyć majątek miastu do około 500000 złotych.

Z instytucyj użyteczności publicznej wymienić należy wzorową rzeźnię miejską, elektrownię wydzierżawioną przez Zarząd miasta u hr. Tyszkiewicza (za opłatą 35 gr. za 1 kilowat), targowicę zwierzęcą nabytą w r. 1936 i rynek zbożowy nabyty w r. 1930.

Najbardziej rozwinięty jest w Podbrodziu przemysł leśny. Dwie rzeki spławne, rozgałęzienie torów kolejowych w kierunku Zemgale i Królewszczyzna oraz obfite lasy przyczyniły się do rozwoju tartaku zatrudniającego dziś około 50 robotników i składnicy drzewnej dwóch Nadleśnictw państw. (Podbrodzie i Niemenczyn), ekspedjujących materiały za granicę — do Anglii, Niemiec i Prus Wschodnich. Ponadto jest tu młyn wodny i elektrownia, dostarczająca prąd w ciągu całej doby bez przerwy.

Zakładów handlowych mamy ponad 100. Są to przeważnie małe sklepy spożywczo-kolonialne, chociaż mamy i magazyny olbrzymie np. Spółdzielnię „Rolnik", pp. Brzozowskiego, Francikowej i innych.

Targi na rynkach odbywają się w poniedziałki, a w okresie lata dodatkowo we czwartki. Ceny szczególnie artykułów spożywczych (masło, jajka, mleko, mięso i t. d.) są bardzo wygórowane i bodaj czy nie najwyższe w powiecie święciańskim. Liczne rzesze przekupek z Wilna oraz znaczne zapotrzebowanie miejscowe są śrubą cen.

Życie towarzyskie w Podbrodziu ogranicza się niemal wyłącznie do znajomości z daleka.

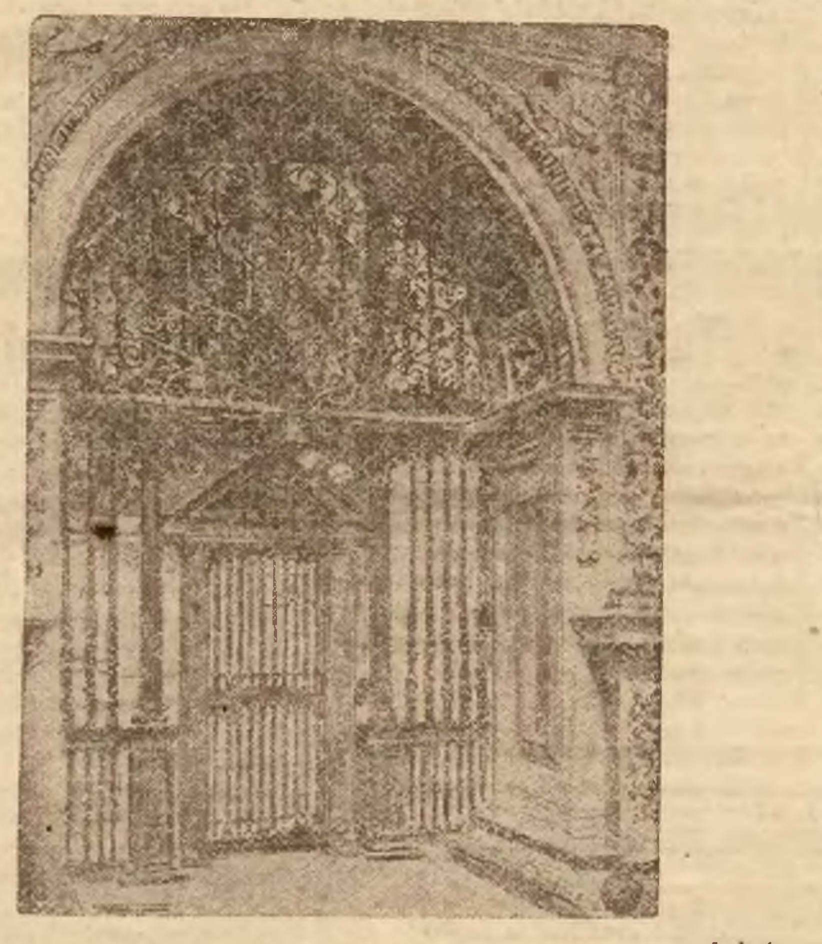
Plotkarstwo rozpowszechnione jest jeszcze chyba w większym stopniu, niż w innych naszych miasteczkach. Zdawałoby się, że całą energię ludzie zużywają na nicowanie swoich bliźnich, a tymczasem brak biblioteki miejskiej, przystani rzecznej, łaźni, plaży i t. p. Ale na to już chyba nie ma lekarstwa...

Zapomniana jest również propaganda letnisk. Ograniczenie się do prywatnej reklamy nie spełnia tego co dobrze pomyślana i należycie ujęta w ramy planowa akcja zwabiania letników.

Dla całokształtu obrazu Podbrodzia dodaję: niedaleko dworca kolej. na pagórku wśród wiecznej zieleni sosen i świerków wznoszą się mury miniaturowego kościołka (dawniej cerkiewki prawosławnej), przynależnego do parafii w Korkożyszkach, jeszcze dalej, bo prawie o kilometr od miasta mieści się urząd poczt.-telegr. W śródmieściu przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego (wspaniale wybrukowanej kosztem Funduszu Pracy w r. 1936) mamy olbrzymią aptekę, biuro gazet T. Gurwicza, obficie zaopatrzone przeważnie w prasę rewolwerową, no i oczywiście słynny podbrodzki bar...

Na zakończenie przypomnijmy, że Podbrodzie odległe jest zaledwie 9 km od historycznego Zułowa. Podbrodzie, goszczące rocznie ponad 2000 letników, mogłoby mieć piękną przyszłość letniskową, o ile ktoś zatroszczyłby się o podniesienie poziomu letnisk i należytą ich propagandę.

**Józef Terlecki.**



W dniu 4 lipca b. r. zostanie otwarta w [illegible] wielka wystawa pośmiertna arcydzieł Leona Wyczółkowskiego, złożonych miastu w darze. Na zdjęciu jedno z dzieł umieszczonych na wystawie, a mianowicie fragment Wawelu (akwarela).

## Od Administracji

1) Przy wypełnianu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na odwrocie, na jaki cel pieniądze są przesyłane — prenumerata, ogłoszenia i t. p.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać obok adresu nowego także i adres dotychczasowy, gdyż spis prenumeratorów prowadzony jest nie według nazwisk, lecz według miejscowości (poczt).

3) O przerwie i zaprzestaniu prenumeraty prosimy zawiadomić naszą administrację, lub zwracać bezzwłocznie pismo pod naszym adresem z dopiskiem „Nie przyjęto"

## Stołpce

— **Wiec protestacyjny.** 27 czerwca rb. w lokalu stowarzyszenia Reduta w Stołpcach z samorzutnej inicjatywy miejscowego społeczeństwa odbył się wiec protestacyjny w którym wzięli udział przedstawiciele 40 organizacji społecznych, kulturalno-oświatowych i związków zawodowych. Zebranie zagaił prezes powiatowego Związku Młodej wsi M. Czernobaj, który podkreślił oburzenie społeczeństwa wiejskiego z powodu dopuszczenia się przez metropolitę Sapiehę aktu samowoli i nieposzanowania woli Głowy Państwa. Obszerne przemówienie wygłosiła do zebranych p. M. Jastrzębska z ZPOK oświetlając zaszłe fakty i wyrażając hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na zakończenie zebrania powzięto rezolucję protestacyjną i wysłano telegramy do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Rydza-Śmigłego oraz do p. Premiera.

## Postawy

— **Miejscowy Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej** poczynił wiele starań, by tegoroczne Święto Morza miało przebieg bardzo urozmaicony i okazały.

Powołany uprzednio przez LMK Komitet Obchodu wydał odezwę do ludności, wskazując na znaczenie zagadnienia morskiego oraz podając przebieg uroczystości.

Dzień święta został poprzedzony capstrzykiem orkiestry wojskowej, który przeciągał ulicami miasta. We wtorek dnia 29 czerwca w godzinach rannych odbyły się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań oraz została przeprowadzona zbiórka na FOM W godzinach wieczornych na iluminowanej przystani Pol. Kl. Sportowego podniesiono przy dźwiękach hymnu państwowego banderę i następnie mjr Strumiłło wygłosił do zebranych tłumów przemówienie, poczym odbyła się defilada udekorowanych łodzi i kajaków oraz zabawa ludowa.

Szczególne wrażenie wywołały pomysłowe ognie sztuczne i rakiety.

## Nieśwież

— **Na ostatnim posiedzeniu wydział pow. w Nieświeżu** przyjął sprawozdanie gmin miejskich i wiejskich za rok 1930-7, które zamknięte zostały nadwyżkami w ogólnej sumie 44 tys. złotych. Sprawozdanie z wykonania budżetu pow. zw. sam. za rok 1936-7 zamknięto sumą nadwyżki 48000 zł. Ponadto Wydział Powiatowy zatwierdził następujące ważniejsze uchwały: 1) przyznanie przez rady gminne: Siniawka, Zaostrowicze, Hewezna i Horodziej sum w wysokości od 300 do 600 zł. na fundusz budowy samolotów i flotę narodową; 2) subwencje dla m. Klecka 2 tys. złotych i m. Nieświeża 1000 zł na bruki. 3) oddanie gm. Zaostrowicze 50 metrów sześć. kamienia na fundamenty na budowę siedmioklasowej szkoły powszechnej; 4) wyasygnowanie 1000 zł na pomoc pogorzelcom w Klecku.

— **Prezes Koła LOPP** w Nieświeżu Alfred Henrici, burmistrz miasta, wpłacił gotówką do Obwodu Powiatowego LOPP kwotę 900 zł. na zakup samolotu dla armii. Kwota ta została zebrana w ostatnim okresie od obywateli m. Nieświeża. Burmistrz Henrici ponownie rozpoczął propagandę akcji zbiórkowej i prowadzi zbiórkę pieniężną w dalszym ciągu na zakup samolotu.

**— ZARIŁA ZIĘCIA. Tekla Tyrkowa, lat 66, m-ka wsi Cenielnia, gm. howeźniańskiej, pow. nieświeskiego, na tle zemsty osobistej porąbała siekierą swego zięcia Jana Nachornego, lat 30. Czynu zbrodniczego dokonała Tyrkowa w nocy, w czasie kiedy Nachorny spał. Pokaleczony w straszliwy sposób Nachorny zmarł po 2-ch dniach.**

## Mecz szachowy w Lidzie

Mistrz szachowy Warszawy Leon Kremer dał ostatnio w Lidzie seans gry jednoczesnej przeciwko średnim najlepszym szachistom lidzkim

Mecz ten zakończył się zwycięstwem Kremera w stosunku 4 : 3. Mający się odbyć w dniu 25 czerwca turniej błyskawiczny, oraz seans gry jednoczesnej na większej ilości szachownic do skutku nie doszedł.

Przy sposobności podajemy krótkie szczegóły z kariery szachowej mistrza. Szachista ten jest znany w Polsce już od dawna. Największe sukcesy jego są następujące: W 1926 r. w turnieju o mistrzostwo Warszawy z pierwszych 3 partyj jedną zaledwie zremisował; następne jednak 8 wygrał z rzędu i zdobył tytuł mistrza Warszawy. Nie długie to jednak było zwycięstwo, gdyż w sześć tygodni później przegrał pojedynek z doktorem Kohnem — ustępując mu tytuł mistrza Warszawy. Dopiero w roku 1929 osiągnął bezapelacyjne zwycięstwo zdobywając ponownie mistrzostwo Warszawy i wyprzedzając z przewagą o kilka punktów asów stolicy jak: Makarczyka, Pogorielego i innych. W zeszłorocznej olimpiadzie szachowej w Monachium osiągnął mistrz stolicy wspaniały sukces, wygrywając z 20 partyj 14. W ostatnim jednak championacie Polski w Juracie osiągnął wszystkiego około 50 proc. punktów możliwych do zdobycia.

Mistrz ma styl kombinacyjny i zawsze dąży nie tyle do silnej ile do ładnej gry. Jego partie szachowe zdobywają nie raz nagrody za najpiękniejszą grę (Warszawa 1926 i 1937 r.). Z Lidy mistrz Warszawy wyjechał do Wilna. (jb)

## Inauguracja kiermaszu odpustu w Budsławiu

Wczoraj odbyły się uroczystości w Budsławiu pow. wilejskiego w związku z otwarciem kiermaszu-odpustu. M. in. odbył się popis chórów i orkiestr ludowych. Wiejscy artyści popisywali się grą na instrumentach własnej konstrukcji. Produkcje te były nadane przez radio.

Jak wiadomo, w ramach kiermaszu odbywa się wystawa rolnicza oraz pokaz prac wytwórczości ludowej. Kiermasz zgromadził b. licznych wystawców i klientów z pow. wilejskiego i sąsiednich.

Obszerne sprawozdanie z kiermaszu-odpustu zamieścimy w jednym z najbliższych n-rów.

## Głębokie

— **Rejonowy lekarz w Głębokiem.** Stanisław Szybalski został przeniesiony z dniem 1 lipca do starostwa grodzkiego na stanowisko lekarza grodzkiego.

— **26 czerwca rb. dokonano poświęcenia budynku pod remizę i świetlicę** Ochotniczej Straży Pożarnej we wsi Stare Sioło, gm. parafianowskiej. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Teżyk, wygłaszając do licznie zebranej ludności przemówienie, zachęcając zebranych do popierania poczynań straży pożarnych. Wieczorem zespół teatralny straży odegrał sztuczkę p. t. Nagrodzona miłość strażaka".

## Mołodeczno

**— TAJEMNICZY WISIELEC. 29 ub. m. na pastwisku w pobliżu zaśc. Korowlewicze, gm. bienickiej, w brzeźniaku znalazł pastuch zwłoki wisielca, mężczyzny lat około 25. Na razie nie został on przez nikogo rozpoznany.**

*Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim.*

**Mignon G. Eberhart**

# GDY PACJENT ZNIKŁ...

52

POWIEŚĆ

— Więc pani obowiązkiem jest kierować centralą, zapisywać telefony, udzielać informacyj gościom i w ogóle zajmować się kancelarią?—zapytał w końcu koroner

— Tak, proszę pana.

— Czy pani pamięta noc siódmego lipca?

— O, pamiętam.

— Czy z miejsca od biurka pani można widzieć wejściowe drzwi do szpitala?

— O, tak.

— A windę?

— Też

— To znaczy, że pani by zobaczyła, gdyby kto wszedł do windy, lub z niej wyszedł?

— O, tak proszę pana. Siedząc przy centrali, mam stale widok na windę.

— Od której do której pani pracuje?

— Od dziewiątej do szóstej. Za długo, ale w naszym szpitalu wszyscy mają długie dyżury.

— Mniejsza z tem. Więc przez cały ten czas pani siedzi przy centrali?

— Tak — potwierdziła trochę nerwowo, zerkając na d-ra Kunce'a, jakby z obawy, że niepotrzebnie się wyrwała z tymi długimi dyżurami. Ale miała rację. Szpital imienia Melady'ego jest pod tym względem zacofany.

— Którzy lekarze przyszli do szpitala po dziewiątej wieczorem siódmego lipca?

— Tylko dr Harrigan, proszę pana, i naturalnie pan dr Kunce.

— O której przyszedł dr Harrigan?

— O wpół do dwunastej.

— Skąd pani przyszło zapamiętać tak dokładnie godzinę?

W twarzy dziewczyny odbiło się wahanie.

— Ja... w nocy mam niewiele do roboty. Siedzę tylko i czekam na alarmowe telefony i obserwuję.. co się dzieje wokoło. Samotnie mi w tym wielkim pustym korytarzu. Więc pamiętam zawsze wszystko. Pamiętam, że pomyślałam sobie, że dr Harrigan przyszedł bardzo późno i że pewnie któremuś choremu musiało się pogorszyć. Ale żadna pielęgniarka po niego nie telefonowała.

— Czy pani jeszcze potem zobaczyła d-ra Harrigana?

— Nie.

— Czy wchodząc, odezwał się do pani?

— Nie, proszę pana. Wydało mi się, że się śpieszył. Zdziwiłam się, bo lubił zawsze zagadywać do wszystkich.

— Więc go pani drugi raz nie zobaczyła?

— Nie.

— Czy kazał się pani połączyć z kim w szpitalu — z d-rem Kunce'm albo z panną Bianchi?

— Nie, proszę pana. Wcale do mnie nie telefonował. Dowiedziałam się dopiero, gdy panna Keate...

— Czy po dziewiątej wchodził kto do windy?

— O, tak. Pan dr Kunce przyszedł wystrojony z proszonego obiadu, zostawił kapelusz w kancelarii i poszedł prosto do windy. Nie zwróciłam uwagi na czas, ale to musiało być na jakieś pół godziny przed przybyciem d-ra Harrigana.

— A potem widziała pani d-ra Kunce'a?

— O, naturalnie. Zjechał windą, zapytał mnie o parę telefonów i poszedł do swoich pokoi.

— A po nim kto użył windy?

— Teuber. Jechał na górę po... po jednego pacjenta, który umarł. Oprócz niego już nikt.

— Czy kto podchodził do windy?

— Nie... o! tak. Panna Page, panna Keate i panna Jones, idąc o północy z kolacji, dzwoniły na windę, ale nie przyszła, więc poszły schodami.

— I to wszystko? Napewno wszystko?

— Tak, proszę pana.

— Czy od pani biurka widać schody?

— Tylko pierwsze stopnie koło słupa.

— Więc pani widzi, kto schodzi, albo wchodzi?

— O, tak. W nocy...

— Niech mi pani powie, kto chodził po schodach między dziewiątą i chwilą wykrycia zabójstwa?

— Nie wiem, czy bym sobie przypomniała wszystkich gości, którzy wyszli. Nazwiska bym w każdym razie nie wymieniła. Ale po wpół do dziesiątej już nikt obcy nie zostaje. Potem do dzwonka na kolację do dwunastej nikt nie szedł schodami. Wtedy naturalnie zeszły pielęgniarki. Po kolacji wróciły na górę, a zeszły praktykantki. Właśnie wtedy wykryło się morderstwo — albo troszkę później. Pamiętam, że kończyłam właśnie kanapkę, którą mi przyniesiono. Tej nocy nie było ani żadnej operacji, ani żadnego nagłego pogorszenia, ani żadnych narodzin. Tylko umarł murzyn w oddziale dla biednych. Panna Jones, superintendentka z tamtego oddziału, telefonowała do mnie, przed zejściem na kolację, żeby jej przysłać posługacza do sali ambulansowej, a ja, żebym dała znać do zakładu pogrzebowego. Rodziny ten murzyn nie miał. Telefonowałam do Teubera. Zjawił się, jak tylko się ubrał i poszedł po ciało. (D. c. n.).

## Echa radiowe

# Budsław ma głos

P. St. Rolicki wygłosił przed mikrofonem pogadankę pod tytułem, który mówi o treści... Wieś czyta książki. Przywykliśmy patrzeć na wieś oczyma, pełnymi starych uprzedzeń. Niewielu z nas zdaje sobie sprawę z tej ogromnej przemiany, jaka zachodzi na wsi.

Spodziewaliśmy się, że cywilizacja wyprzedzi kulturę i że wpierw ujrzymy Lisków kamienny, a dopiero później Lisków wewnętrzny, Lisków kultury ludowej.

Tymczasem stało się odwrotnie. Kultura poczyna wyprzedzać cywilizację. Nad strzechą słomianą zwisa już drut anteny, wieś zaczyna czytać książki. Jeszcze nie widzimy ceglanych dómków zachodniego włościaństwa, a już wieś czyta, pochłania gazety, poszukuje książek.

Można się spierać z autorem, czy obraz ten jest już powszechny, trudno jednak nie przyznać, że pogadanka pobudzała do myślenia, do dyskusji, do wymiany zdań!

* * *

Z cyklu, doskonałego pomysłu, jakim ą bezwątpienia audycje powiatowe, znowu mamy do zanotowania duży sukces. W ramach kiermaszu w Budsławiu odbyła się audycja złożona z wielu numerów muzycznych. Jakkolwiek wdzieram się w tym miejscu na cudze podwórko, jednakże trudno nie pochwalić naszych rodzinnych cymbalistów grajków na własnego wyrobu harmoszkach, orkiestrantów i chórzystów.

Doskonale przez T. Łopalewskiego ułożony i zapowiedziany program nie nużył ani chwilkę. Występy muzyczne przerywał co parę chwil interesujący wywiad z pułk. Gaładykiem, inicjatorem uroczystości. W ogóle całość dobrze zbudowana, lekka i interesująca.

Nowy egzamin naszej prowincji zdany na piątkę. Nowy łącznik R. W. ze słuchaczami z powiatów stał się faktem.

Teraz kolej na inne powiaty, miasteczka, osiedla!

Miejmy nadzieję, że już dziś wre tam intensywna praca przygotowawcza. Wyprzedzić Mołodeczno i Budsław nie łatwa to rzecz. **I.**

## Okręg Kolejowy LOPP daruje Aeroklubowi samolot

Dnia 4 lipca r. b. o godz. 14 na lotnisku w Porubanku odbędzie się doniosła uroczystość poświęcenia i przekazania Aeroklubowi Wileńskiemu samolotu RWD—8, ufundowanego przez Okręg Kolejowy LOPP., połączona z I Wileńskimi Zawodami Lotniczymi.

Program uroczystości i Zawodów jest następujący:

1. Godz. 14.00 — poświęcenie samolotu RWD—8 i przekazanie Aeroklubowi Wileńskiemu,
2. Godz. 15.00 — próby pilotażu samolotów biorących udział w zawodach
   a) nabieranie wysokości,
   b) spirale,
   c) lądowanie polowe,
   d) lądowanie na punkt,
3. Loty szybowca holowanego (w międzyczasie),
4. Zwiedzanie portu.

Dojazd do st. Porubanek pociągami o godz. 13.30, 14.00 i 15.35. Powrót z Porubanku o godz. 18.47.



# KRONIKA

LIPIEC **2** Piątek

Dziś Martyniana
Jutro Anatoliusza M.

Wschód słońca — g. 2 m. 49
Zachód słońca — g. 7 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB Wilnie z dn. 30.VI. 1937 r.

Ciśnienie 760
Temperatura średna + 17
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 11
Opad 15,4
Wiatr półn.-zachodni
Tend.: wzrost
Uwagi: pochmurno, rano deszcz

## WILEŃSKA

### DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Jundziłła (Mickiewicza 33), 2) Mańkowicza (Piłsudskiego 30), 3) Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25), 4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29) i Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).



### Z KARTY ŻAŁOBNEJ

— **W drugą rocznicę śmierci śp. Mariana Dziewickiego** 3 lipca o godz. 7.30 będzie odprawiona Msza św. w kościele Św Ducha (Dominikańskim). **Żona i dzieci.**

### MIEJSKA

— **Na placu p. Bułhaka ma powstać Dom Katolicki.** Na niezabudowanym dotychczas placu p. Bułhaka (róg Mickiewicza i Placu Katedralnego) ma być wybudowany Dom Katolicki. Roboty wstępne mają być rozpoczęte jeszcze w ciągu roku bieżącego.

Dom Katolicki mieścić będzie na parterze księgarnię św. Wojciecha. Następne piętra mają zajmować organizacje i związki katolickie.

— **Posiedzenie Komitetu Rozbudowy.**— Dziś odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy . Komitet zajmie się rozpatrzeniem podań osób, ubiegających się o pożyczki na wykończenie rozpoczętych już budowli oraz na remonty i przyłączenie domów do miejskiej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej.

— **Kary za nieujawnianie cen.** W wyniku przeprowadzonej przez władze administracyjne lustracji sklepów ukarano ostatnio 6 właścicieli sklepów za nieujawnianie cen na artykuły pierwszej potrzeby.

— **Wyręb chorych drzew w lasach miejskich.** W związku z lustracją lasów miejskich i stwierdzeniem, że w niektórych lasach, a zwłaszcza na Zakrecie, wiele drzew jest dotkniętych przez kornika i istnieje niebezpieczeństwo zarażenia drzew zdrowych, z polecenia magistratu ścięto około 200 drzew.

### UNIWERSYTECKA

— **Promocja.** 3 lipca br. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu o godzinie 13 odbędzie się promocja ks. Leonarda Pukiańca na doktora św. Teologii. Wstęp wolny.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Z prac OMP.** W dniu 1-go bm. o g. 11.08 Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" w Wilnie wysłało 55 członków — działaczy z terenu Wilna i powiatów na kurs (obóz) wyszkolenia organizacyjnego, wychowania obywatelskiego i wychowania fizycznego na okres dni 30 do Szczawy woj. krakowskie.

Na dworcu pożegnali odjeżdżających: przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego, Zarządów Kół i rodzice, oraz sympatycy „orlaków" wileńskich.

Należy przy tym podkreślić, że młodzież rzemieślniczo-przemysłowa i robotnicza b. czynny udział bierze w pracach Zjednoczenia i ochoczo udała się na obóz wyszkoleniowy, gdzie zdobędzie odpowiednie wyszkolenie aby móc samodzielnie pracować w kołach orlackich. **A.**

### RÓŻNE

— **Konfiskata wydawnictw baptystów.** Z polecenia władz administracyjnych na terenie Wilna i powiatów skonfiskowano kilkanaście książek obrażających religię katolicką, wydanych przez związki baptystów.

— **Wycieczka Wileńskiego T-wa Ogrodn.** Wil. T-wo Ogrodnicze uprzejmie zaprasza członków T-wa jako też i sympatyków ogrodnictwa na dzień 4 lipca br. o godz. 12 na ul. Legionową 41 — celem zapoznania się z odmianami agrestu, później wycieczka uda się na cmentarz ewangelicko-reformowany — zwiedzi ogród.

Opłata na rzecz T-wa (pokrycie wydatków związanych z organizacją) od członków T-wa 10 gr. nieczłonków 20 gr.

## NOWOGRÓDZKA

— **Dzierżawcy straganów przegrali proces.** Przed miesiącem pisaliśmy, że zarząd miejski wymówił dzierżawcom straganów umowę i zażądał by przenieśli swoje budki na rynek bydlęcy, względnie na Racewlę. Dzierżawcy straganów zaoponowali. Wobec tego Zarząd Miejski skierował sprawę do sądu o eksmisję. W tych dniach odbył się proces. Powództwo z ramienia magistratu popierał adw. Klejewski, ze strony pozwanych wystąpili adw.: Ambroszkiewicz i Ciechanowski. Sąd zasądził powództwo, uwzględniając odnośny punkt umowy, przewidującej eksmisję na każde żądanie Zarządu

— **Dancing Związku Strzeleckiego** odbędzie się 3 bm. w ogródku ZS przy ul. Kościelnej. Przygrywać będą 2 orkiestry.

— **Sprawy, które należałoby uregulować.** Po zniesieniu rynku drzewnego przy ul. Korelickiej spędzano wieśniaków z drzewem na Racewlę. Wprawdzie niewygodnie im było zjeżdżać w dół, ale nie było rady. Obecnie poustawiano na Racewli tabliczki, oznajmiające, że postój furmanek dozwolony jest jedynie w dni targowe. Zakazu tego, jak widać, wieśniacy nie przestrzegają. Stoją tam codziennie puste furmanki, podczas gdy właściciele ich załatwiają swe sprawy w mieście. Natomiast z drzewem rzadko kto tu przyjeżdża w dni powszednie. Słusznie więc gosposie narzekają, że nie wiadomo gdzie szukać tego drzewa? Czyżby aż za miastem, na rynku bydlęcym, (jak to projektują władze miejskie)? Tam żaden wieśniak nie pojedzie.

Druga sprawa dotyczy sprzedaży nabiału. Otóż b. zarząd miejski ustalił, że sprzedaż nabiału przez wiejskie gospodynie odbywać się będzie pod sklepieniem przystanku samochodowego, gdzie zrobione zostały stoły i ławki. I przez parę lat tak było. Obecnie znowu powoli przechodzą stamtąd wiejskie gosposie ze śmietaną, masłem, jajami i serami pod hale targowe, rozkładając tu swoje produkty na kamieniach. Sprzedają tu także jagody i warzywa. Dlatego też pełno dokoła liści zdeptanych jagód i wszelkiego brudu. A gdy rano paniusie przychodzą z pieskami, nie obywa się i bez awantur. Na przykład w ub. niedzielę psy urządziły taką między sobą rozgrywkę, że powywracały i kosze i śmietanę i wszystko, co im zawadzało w walce. Jakoś niedobrze jest z tym handlem.

## LIDZKA

— **Państwowe Stado Ogierów w Berdówce.** W jesieni ub. r. zainstalowano w Berdówce państwowe stado ogierów. Obecnie stado liczy 107 sztuk, a jego działanie rozciąga się na teren 7 powiatów woj nowogródzkiego i na całe województwo wileńskie.

Dotychczas pobudowano tutaj i oddano do użytku dwie stajnie i budynek administracyjny. Obecnie buduje się dom mieszkalny dla zarządzającego, jeszcze jedna stajnia, stodoła i 4 budynki mieszkalne dla masztalerzy. Przy robotach w Berdówce zatrudnionych jest kilkudziesięciu robotników. Kierownikiem placówki jest p. mjr. Stanisław Sigmund, b. kierownik Państw. Stada Ogierów w Starogardzie na Pomorzu

— **Pociąg popularny do Niemna.** W związku z imprezami wodnymi w ramach obchodu Tygodnia Morza w Niemnie odejdzie z Lidy w dniu 4 bm. (niedziela) o godz. 10-ej minut 28 pociąg popularny do Niemna, gdzie odbędą się zawody kajakowe i pływackie oraz gry sportowe.

W czasie uroczystości przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Koszty przejazdu w obie strony wynosić mają 1 złoty 30 groszy.

— **Karambol motocyklowy na ulicy.** W dniu 29 ub. m. jadący motocyklem lekarz weterynarii Makower przy skręcaniu z ulicy Suwalskiej na ul. 3 Maja najechał na nieprawidłowo jadącego rowerzystę a następnie skręcając mocno w stronę chodnika potrącił kobietę w starszym wieku.

Cyklista i kobieta ulegli niegroźnym obrażeniom, motocykl zaś został lekko uszkodzony.

# Policja całej Polski ściga sprawców bestialskiej zbrodni

Policja wileńska została powiadomiona o bestialskiej zbrodni, jaką dokonano onegdaj w miejscowości Łuszczewicze koło Kobrynia.

W nocy trzej uzbrojeni w rewolwery i tasaki bandyci wtargnęli do mieszkania kupca Ch. Dolińskiego i pod groźbą śmierci zażądali wydania gotówki. Doliński wręczył bandytom kilkaset złotych, lecz tym nie uratował sobie życia. Bandyci zamordowali Dolińskiego, jego żonę, zięcia Sokołowskiego, jego żonę oraz ich dwoje dzieci. Dorosłych bestialscy mordercy wystrzelali, zaś dzieci zamordowali tasakami.

Po dokonaniu masowego zabójstwa mordercy splądrowali całe mieszkanie i zrabowawszy 1200 zł. zbiegli.

Zachodzi m. in możliwość, że mordercy uciekli w kierunku Wileńszczyzny, by stąd salwować się ucieczką do Litwy (c)

# RADIO

PIĄTEK, dnia 2 lipca 1937 r.

6:15 — Pieśń; 6.18 — Gimnastyka; 6:38 — Muzyka (płyty); 7.00 — Dziennik poranny; 7:10 — Muzyka; 8.00 — Przerwa; 11:57 — Sygnał czasu; 12:00 — Hejnał; 12:03 — Dziennik południowy; 12:15 — Pogadanka rolnicza — Ptactwo domowe w okresie lata —wygłosi Irena Niewodniczańska; 12 25 Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego; 13.00— Muzyka popularna; 13:15 — Mała skrzyneczka —listy dzieci z miasta omówi Ciocia Hala; 13.25 — d. c. muzyki popularnej; 14:05 Przerwa; 15,00 — — Orkiestra Erith Loran; 15.10 — Życie kulturalne; 15.15 — Codzienny odcinek prozy; 15:25 — Kwiaty i ptaki w muzyce; 15:45 — Wiadomości gospodarcze; 16.00 — Rozmowa z chorymi; 16.15 — Koncert solistów; 16:45 — Reportaż z Wystawy Paryskiej; 17:00 — Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka; 17:50 — Modrzew — pogadanka; 18.00 — Dokąd i jak jechać — prowadzi Eugieniusz Piotrowicz; 18:10 — Podróżujemy; 18:40 — Program na sobotę; 18:45 — Wil wiad. sport.; 18:50 — Pogadanka aktualna; 19:00 — Koncert kameralny; 19:50 — Wiadomości sportowe; 19:55 Reportaż z przebiegu szóstego etapu biegu kolarskiego dookoła Polski; 20:00 — Niebieski płaszcz — audycja muz literacka; 20:45 — Dziennik wieczorny; 20:55 Pogadanka aktualna; 21.00 — Muzyka lekka i taneczna; 21:45 — Obrazki rybackie z powieści Ks H. Gołębiowskiego; 22:00 — Mikołaj Rimskij - Korsakow: Szecherezada w wyk. orkiestry P R. pod dyr. Fitelberga; 22.50 Ostatnie wiad. dzien. wiecz.; Przegląd prasy; 23:00 — Tańczymy; 23:10 —Fraszki na dobranoc; 23:30 —Zakończenie programu

SOBOTA, dnia 3 lipca 193 7r.

6:15 — Pieśń; 6:18 — Gimnastyka; 6:38 — Muzyka; 7:00 — Dziennik poranny; 7:10 — Muzyka z płyt; 8:00 — Przerwa; 11:57 — Sygnał czasu; 12:00 — Hejnał 12:03 — Dziennik południowy; 12:15 — O kongresie Mariańskim w Wilnie — pogadanka Tadeusza Bireckiego; 12:25 — Koncert popularny; 13.00 — Przerwa; 14:00 — Koncert życzeń; 15:00 — Na zielonej arenie — Matura bez pływania — pogadanka Konstantego Pietk'ewicza; 15.10 — Życie kulturalne; 15:15 — Audycja dla wszystkich Jak Karol Chodkiewicz do króla przemawiał... — słuchowisko Wandy Achremowiczowej; 15:45 — Wiadomości gospodarcze; 16:00 — Koszyk śmiechu — wesoła audycja dla młodzieży; 16,30 Koncert solistów; 17:00 — Rewia operetek koncert w wykonaniu Adama Hermana; — 17:50 — Jeżów i dolina Mrogi — pogadanka; 18.00 — Nabożeństwo z Ostrej Bramy; 18.40 Program na niedzielę; 18:45 — Wil. wiad. sportowe; 18:50 —Pogadanka aktualna; 19:00 Muzyka lekka w wyk. Orkiestry Wil. pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 19:40 — Pogadanka aktualna; 19.50 — Wiadomości sportowe; 19:55 —Reportaż z przebiegu siódmego etapu biegu kolarskiego; 20:00—Audycja dla Polaków z zagranicy p. t. Ostra Brama, dr. Waleriana Charkiewicza; 20:45 — Dziennik wieczorny; 20:55 — Przegląd wydawnictw rolniczych; 21:25 — Chór rewelersów; 21:35 — Nowości poetyckie; 21:50 — Wiązanka melodyi Ralfa Benatzky'ego; 22:50 Ostatnie wiad. 23:00 — Tańczymy; 23:30 Zakończenie programu.

# TEATR I MUZYKA

### MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Dzisiaj w piątek i jutro w sobotę wieczorem o godz. 8.15 **po cenach zniżonych**, jedna z najweselszych komedyj znanej spółki autorskiej francuskiej Caillavet'a i Flers'a **„Zakochani"**.

**Na niedzielnym popołudn. przedstawieniu, po cenach propagandowych, komedia „Zakochani".**

**Komedia „Bessie"** znajduje się w opracowaniu, zaproszonego do okresowej współpracy znanego reżysera scen polskich **Kazimierza Koreckiego.**

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

**Dzisiejsza premiera** Dziś od dawna zapowiedziana premiera o najpiękniejszych tradycjach klasycznej operetki Planquetta „Dzwony z Corneville". Premierę realizuje na scenie B. Folański, muzycznie ją przygotował A. Wiliński. W rolach głównych M. Nochowiczówna, B. Halmirska, Z. Kalinowska, K. Dembowski, M. Tatrzański, B. Folański i inni przy wzmocnionym chórze i balecie.

**Ada Sari w Wilnie.** We wtorek dn. 6 lipca wystąpi w Lutni z ciekawym programem światowej sławy śpiewaczka koloraturowa Ada Sari.

**„Frontem do radości".** W dniu 8 lipca zespół teatrzyku „Cyrulik Warszawski" wystąpi w Lutni z programem **„Frontem do radości".**

## Likwidacja jatek koszernych

Na terenie Wileńszczyzny w ciągu ostatnich kilku miesięcy z powodu nieprzestrzegania przepisów, zarządzeniem władz uległo zlikwidowaniu około 50 jatek koszernych.

Właściciele zlikwidowanych jatek wnieśli odwołania. W przeważającej ilości wypadków odwołania te załatwiono odmownie.

## Ognisko—Elektrit

**W niedzielę, dn. 4 lipca br. na boisku Makabi przy ul. Wiwulskiego odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo kl. „B" OGNISKO II — ELEKTRIT.**

**Początek meczu o godz. 5-ej.**

## Zawody pływackie

Dnia 4 lipca br. o godz. 10 odbędą się klasyfikacyjne zawody pływackie na basenie Baonu Sap.

Wstęp bezpłatny.



# Wydarzenia dnia ubiegłego

Anszel Himmelfarb (Sadowa 9) trafił w nowym ubraniu pod deszcz. Wrócił do domu ze zgniecioną marynarką i w fatalnym nastroju. Już w przedpokoju zdjął marynarkę i zwracając się do służącej powiedział:

— Andzia, zanieś marynarkę do krawca Bergmana, ale niech wyprasuje, żeby była jak nowa.

W podenerwowaniu kupiec zapomniał, że w bocznej kieszeni marynarki schował 50 zł. banknot.

Kiedy po upływie paru godzin marynarka wyprasowana na „ef ef" powróciła od krawca — banknotu w ciepłej jeszcze od żelazka bocznej kieszeni nie było.

Kupiec zameldował o zaginięciu banknotu policji, która ma obecnie niełatwe do rozwiązania zadanie: kto wziął pół setki? Pan Himmelfarb w każdym razie przekonał się że dawanie upustu nerwom do dobrego nie prowadzi.

* * *

Pomiędzy Piotrem Reszutą (Tokarska 5) a jego żoną Emilią panowały ostatnio nieporozumienia. Małżonkowie nosili się z zamiarem zamieszkania oddzielnie.

Wczoraj jednak czekała Reszutę niemiła niespodzianka. Gdy powrócił do domu zastał mieszkanie ogołocone. Całe umeblowanie zniknęło z mieszkania.. Po upływie kilkunastu minut Reszuto składał w komisariacie skargę na żonę.

* * *

Helena Daszkiewiczowa (Piłsudskiego 63) z powodu okropnej biedy, wyzierającej z każdego kąta jej nędznego mieszkania, podrzuciła wczoraj na ulicy swego trzyletniego synka, którego nie miała z czego utrzymać.

Nieszczęśliwego malca Izba zatrzymań skierowała do przytułku.

* * *

Wilno w dalszym ciągu nie chce wypuścić z rąk palmy pierwszeństwa wśród miast Rzeczypospolitej co do ilości nieszczęśliwych wypadków samochodowych. Wczoraj również na ulicy Mickiewicza szybko mknący samochód nr 90205 najechał na dorożkę konną Juliana Wołodkowicza (Antokolska 118). Na skutek zderzenia dorożka została poważnie uszkodzona koń zaś pokaleczony. Dorożkarz wyszedł z opresji cało.

Nieostrożny szofer tak się przejął wypadkiem, że pozostawił samochód na ulicy na pastwę losu, a sam zbiegł w kierunku Zwierzyńca i dotychczas jeszcze nie został zatrzymany.

* * *

Rozalia Łuczkowska (Legionowa 128) będąc na pastwisku, została przez krowę chwycona na rogi, skutkiem czego doznała poważnych obrażeń. Pogotowie przewiozło ją w stanie nie zagrażającym życiu do szpitala św. Jakuba .

* * *

Zemsta bywa słodką. Franciszka Ruwińska zam. przy ul. Rydza Śmigłego, jak to wynika z meldunku, złożonego w policji przez Mariannę Hajczewską (Rydza Śmigłego 43) użyła oryginalnego sposobu zemsty. P. Hajczewska znajdując się na górnej kondygnacji klatki schodowej domu nr. 43 przy ul. Rydza Śmigłego została znienacka popchnięta przez Ruwińską z taką siłą, że spadła ze wszystkich schodów i szczęściu swemu jedynie zawdzięczać może, jak oświadczyła w komisariacie że wyszła z opresji względnie cało.

* * *

Wczoraj w tartaku przy ulicy Antokolskiej 116 z powodu nieuwagi jednego z robotników, został trafiony klocem w głowę robotnik Gołębiowski.

Pogotowie przewiozło go do szpitala.

# We wrześniu proces Szczerbowskiego w Wilnie

**Jak donosi prasa brzeska, sprawa apelacyjna mordercy ś. p. policjanta Kędziory, W. Szczerbowskiego odbędzie w wileńskim Sądzie Apelacyjnym w pierwszych dniach września b. m.**

**Jak wiadomo, Szczerbowski skazany został w pierwszej instancji na karę śmierci. (c).**

## Wynagrodzenie za przejęte na własność państwa nieruchomości

W dniu 30 czerwca rb. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim Wileńskim jawna rozprawa administracyjna w przedmiocie ustalenia wynagrodzenia za przejęte na rzecz Państwa z mocy ustawy z dnia 17 grudnia 1920 roku (DURP nr 4 z 1921 r. poz. 17) następujące nieruchomości ziemskie:

1) parcela Nr 34 z maj. **Czeres-Sieliszcze**, położ. w gminie miorskiej, powiatu brasławskiego, o obszarze 18 ha, b. własność nieobecnego w kraju Pawła Izarowskiego, i

2) maj. **Mleczkowszczyzna**, położ. w gminie kraśnieńskiej, powiatu mołodeczańskiego o obszarze 85 ha, b. własność nieobecnego w kraju Aleksandra Stalewskiego.

przy czym wynagrodzenie określone zostało za pierwszy z wymienionych obiektów w wysokości 2.279 zł. a za drugi —10.297 złotych.

## Nagły zgon posterunkowego

**Wczoraj w mieszkaniu przy ul. Mętnej 9 na skutek krwotoku płucnego zmarł nagle posterunkowy P. P. Wacław Małachowski. (c)**

## Nieporozumienie

Przed paroma tygodniami donieśliśmy o desperackim kroku absolwentki gimnazjum s s Nazaretanek, która dowiedziawszy się o niezłożeniu egzaminów maturalnych, po powrocie do domu-usiłowała zażyć strychniny, lecz obecny przy tym ojciec w porę udaremnił zamach.

Obecnie dowiadujemy się, że ojciec na informacjach którego polegaliśmy, nieco przesadził...

Córka zamiast strychniny usiłowała zażyć jedynie kropli walerianowych zaś ojcu przywidziało się ,że miała to być strychnina.

Prostujemy omyłkę naszego informatora.

## SPROSTOWANIE

Do tekstu pod fotografiami otoczenia krypty Marszałka Piłsudskiego na Wawelu wkradły się błędy, a mianowicie:

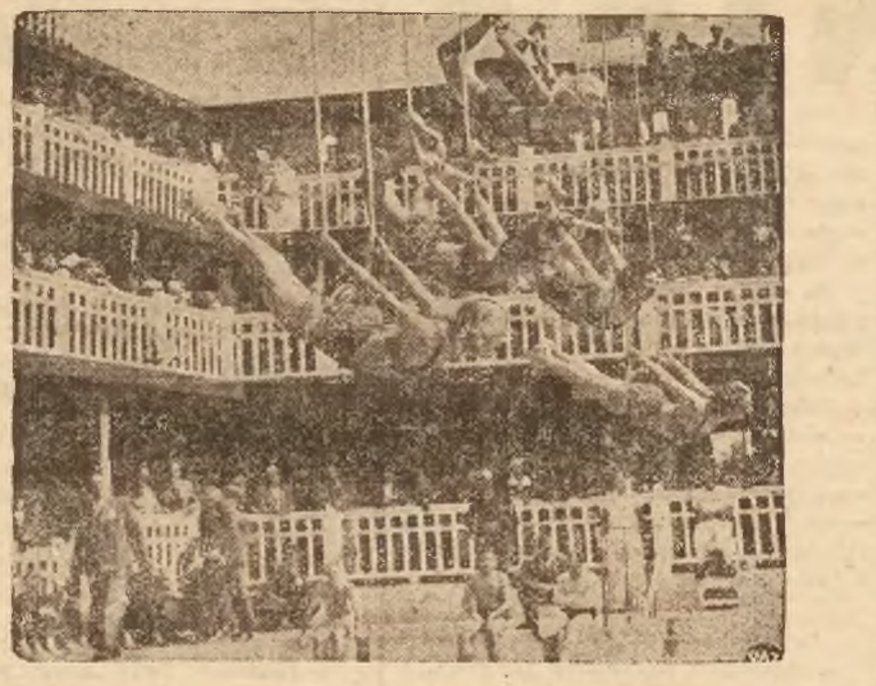
a) zamiast: „na kolumnach z nefehritu" winno być „na kolumnach z nefritu",

b) zamiast: „romańskie odkucia" winno być „romańskie odrzwia",

c) końcowy ustęp tekstu został opuszczony.

Po słowach: „Stara romańska krypta pod wieżą Srebrnych Dzwonów uległa z czasem znacznemu zniekształceniu przez dobudowanie barokowych sklepień oraz zwężenie krypty", winno być: „Po przeróbkach obecnych została ona ponownie przywrócona do pierwotnego kształtu kwadratowego (4,80×4,80 m²), sklepienia romańskie uległy rekonstrukcji i tylko obniżenie poziomu całości (ze względu na poziom przedsionka, znajdującego się już poza obrębem świątyni) stanowi zmianę bardziej istotną. Całość zachowała surowy charakter średniowiecznej budowli".

## Francuskie święto wody



Grupa artystek rewiowych popisuje się na basenie paryskim efektownymi ewolucjami, z okazji dorocznego francuskiego święta wody.

## Nieszczęśliwy wypadek w Bołtupiu

Ciężkiemu wypadkowi uległ wczoraj 39-letni Edward Lintrup (Bołtupie 1). Lintrup mknął na rowerze z góry z wielką szybkością, gdy nagle spostrzegł przed sobą kilka starszych kobiet, które ominąć było nie sposób.

Lintrup z całych sił zahamował rower, wskutek czego spadł na bruk i ciężko zranił się w głowę.

W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala Św. Jakuba. (c)



## ROZKŁAD JAZDY STATKU „PAN TADEUSZ" KURSUJĄCEGO MIĘDZY WILNEM a WERKAMI

z przystan. w Pośpieszce, Wołokumpii, Kalwarii i plaży werk.

Od dnia 22-go czerwca 1937 r.,

W niedziele i święta przy słoneczno-ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna: 7,35; 9,35; 11,45; 16,35; 19.00

Odjazd z Werek: 8,45; 10,45, 13,00, 15.30, 18.00; 20,20.

W razie chłodu lub deszczu statek kursować będzie według rozkładu na dzień powszedni.

W dni powszednie bez względu na pogodę.

Odjazd z Wilna: 9.10; 16,10; 19.45.

Odjazd z Werek: 8,00; 10.20; 18,30

W dni powszednie przy większej frekwencji, godziny dodatkowe:

Z Wilna: 11,30; 14.00.

Z Werek: 12,30; 15.10.

Wszelkie informacje co do kursowania statku oraz zamówienia na wycieczki przyjmuje się na 1-szej przystani statku J. Borowskiej przy ul. Kościuszki. tel. 15-96

## Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

**Cedula z dnia 1 lipca 1937 roku**

**Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:**

| | | |
|---|---|---|
| Żyto I stand. 696 g/l | 27— | 27.50 |
| „ II „ 670 „ | 26.50 | 27.— |
| Pszenica I „ 730 „ | 31.50 | 32.— |
| „ II „ 710 „ | 30.50 | 31.— |
| Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.) | — | — |
| „ II „ 649 „ „ | — | — |
| „ III „ 620,5 „ (past.) | 24.50 | 25— |
| Owies I „ 468 „ | 26.50 | 27.— |
| „ II „ 445 „ | 26— | 26.50 |
| Gryka „ 610 „ | 29.50 | 30.— |
| Mąka pszen. gat. I 0—65% | — | — |
| „ „ „ II 65—70% | — | — |
| „ „ „ II A 65—75% | — | — |
| „ „ „ III 70—75% | — | — |
| „ „ razowa do 95% | — | — |
| „ „ pastewna | — | — |
| „ żytnia gat. I do 70% | — | 36.— |
| „ „ (typ w.) do 80% | — | — |
| „ „ razowa do 95% | — | 30.— |
| Otręby pszenne miałkie przem. stand. | 17.50 | 18.— |
| „ żytnie przem stand. | 17.50 | 18.— |
| Peluszka | 20.50 | 21.— |
| Wyka | 20.75 | 21.50 |
| Łubin niebieski | 16.— | 16.50 |
| Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z. | — | — |
| Len trzep. stand. Wołożyn b. I sk. 216.50 | — | — |
| Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216.50 | — | — |
| Len trzepany stand. Miory b. SPK | — | — |
| Len trzepany stand. Traby b. I sk. 216.50 | — | — |
| Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10 | — | — |
| Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50 | — | — |
| Targaniec mocz. asort. 70/30 | — | — |

**Popierajcie Przemysł Krajowy!**

# Wiadomości radiowe

**UWAGA RADIOSŁUCHACZE**

**W lipcu odbędą się dwie audycje Letniego Konkursu Radiowego**

29 czerwca w ramach Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego odbyła się pierwsza specjalna audycja, w czasie której wystąpili czterej popularni pieśniarze: Tadeusz Faliszewski, Mieczysław Fogg, Janusz Popławski i Stefan Witas.

Po wysłuchaniu tej audycji należało ułożyć listę śpiewaków w-g ich popularności; a więc najbardziej lubianego i popularnego artystę należy umieścić na pierwszym miejscu, na dalszych zaś, w miarę popularności, kolejno pozostałych wykonawców.

W ten sposób z nadesłanych odpowiedzi powstanie lista plebiscytowa, ustalona przez wszystkich radiosłuchaczy. Odpowiedzi zgodne z listą plebiscytową lub najbardziej do niej zbliżone — będą wyróżnione przez Sąd Konkursowy cennymi nagrodami.

Dla uczestników Konkursu przeznaczono 500 cennych nagród. Uwagę zwraca tutaj piękny samochód-limuzyna „Fiat 508", poza tym wycieczki morskie okrętami linii Gdynia — Ameryka, wycieczki do Paryża, wycieczki krajowe Polskiego Biura Podróży „Francopol", wycieczki samolotowe Polskich Linij Lotniczych „Lot". Z pozostałych nagród wymienić należy: 20 superheterodyn i odbiorników radiowych firmy Philips, Telefunken, Era, Elektrit, Natawis, Silesia oraz Państwowych Zakładów Tele i Radiotechnicznych, 50 nagród książkowych z firmy Trzaska, Evert i Michalski, aparat fotograficzny „Kodak-Regent", jedwabie, drzewa owocowe oraz komplety nici jedwabnych Centralnej Stacji Jedwabniczéj w Milanówku, kupony ubraniowe i koce firmy Leszczków, żelazka elektryczne do prasowania i maszynki do czarnej kawy firmy B-cia Borkowscy, Jerozolimska 6, maszyna do szycia firmy „The Kempisty", zegarki z firmy F. Woroniecki, nagrody firmy „Centra", neseser spółki Polskich Rymarzy i Siodlarzy i wiele cennych i pożytecznych przedmiotów.

Odpowiedzi należy nadsyłać na kartach pocztowych do Polskiego Radia, Warszawa, Mazowiecka 5, podając imię, nazwisko, adres i numer abonamentu.

Aby ułatwić wszystkim radiosłuchaczom udział w Wielkim Letnim Konkursie Radiowym, audycje konkursowe będą nadane jeszcze czterokrotnie: w lipcu 2 razy — 10 i 21 oraz w sierpniu —14 i 28.

Konkurs dostępny będzie dla każdego, kto opłaci abonament radiowy w czerwcu, lipcu i sierpniu. Nowi abonenci, którzy zarejestrują się w czerwcu również będą dopuszczeni do udziału w Konkursie.

Jeśli więc kto chce zdobyć darmo samochód lub jedną z dalszych 500 cennych nagród —niech słucha audycyj radiowych należących do Wielkiego Konkursu Letniego



# Przetarg

PKO ogłosiła w Monitorze Polskim z dn. 1 lipca 1937 r. przetarg na roboty metalowe wykończeniowe w gmachu Oddziału PKO w Wilnie przy ul. A. Mickiewicza Nr 16.

Termin przetargu 9 lipca 1937 r. godz. 12.

Formularze przetargowe są do odebrania od dnia 1 lipca w Wydziale Budowlanym PKO w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej Nr. 35 oraz w Oddziale PKO w Wilnie przy ul. Ad. Mickiewicza Nr 32 w godzinach urzędowych.

## Obwieszczenie O LICYTACJI

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 roku o postępow. egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości publicznej, iż w miesiącu lipcu 1937 r. w dniach 2, 6, 9, 13, 16, 20, 23, 27, 30 o godz. 10 w Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej 22 odbywać się będzie sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9 i 10-tą.

(—) M. Żochowski.
Naczelnik Urzędu

## Obwieszczenie O LICYTACJI

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 roku o postępow. egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Mołodecznie podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 12 lipca 1937 r. o godz. 12-ej na rynku w Lebiedziewie, celem uregulowania zaległych należności na rzecz Skarbu Państwa i Zarządu Gminy w Bienicy ,odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Osipowicza Mikoła j. zam. w Zalesiu, gm. bienickiej.

1. Arytmometr — wartość szacunkowa 600 zł.

Zajętą ruchomość oglądać można dnia 12 lipca 1937 r. od godz. 10 do godz. 12 w składnicy przy Zarządzie Gminnym w Lebiedziewie.

R. Sawicki
Kierownik Urzędu




REDAKCJA I ADMINISTRACJA. Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja:- tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek ul. Kościelna 4
Lida. ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie, z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 250

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.